Cena egz. 20 groszy

Woroszyłow o zamordowaniu Tuchaczewskiego.

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 134 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 15 czerwca 1937 r. | Rok XXXI.

Przestroga dla „Nazich“

(Z dziejów „Kulturkampfu“).

Berlin, w czerwcu.

Dr. Wilh. Kölmel, nawiązując do obecnego prześladowania katolicyzmu w Niemczech, przeprowadza w miesięczniku „Stimmen der Zeit“ analizę dawnego „Kulturkampfu“. (Por. „Geschichte des Kulturkampfes in Preussen“). Nasuwają się przy tym niezwykle ciekawe analogie z obecnym kursem antykościelnym polityki hitlerowskiej. Wyłaniają się **zasadnicze prawa, stanowiące groźną przestrogę dla Nazich**, prawa, które oświetlają dziejowe i psychologiczne podłoże walki z religią, prowadzoną przez rząd niemiecki.

Dzieje „Kulturkampfu“ wykazują, że już dawni królowie pruscy, podobnie jak i dzisiejszy reżim Nazich, przemyśliwali o zaprowadzeniu **niezależnej od Rzymu instytucji duchownej dla katolików**, którą wówczas miał być „królewski duchowny wikariat generalny“. W tej sprawie Fryderyk I i Fryderyk Wilhelm I prowadzili układy z różnymi osobami stanu duchownego ale układy te na niczym spełzły. **Już Fryderyk II, podobnie jak dziś rząd Hitlera, nie chciał uznać papieża za duchowną głowę katolików pruskich.** „Biskup rzymski usiłuje obalić moje prawa monarsze“ pisał do kardynała Fleury.

Podobnie jak i w obecnym zatargu rządu Nazich z Kościołem dawniejszy gabinet berliński z początku przybrał **postawę przychylną dla katolików**. I hitlerowcy zaczęli od zawarcia konkordatu z Rzymem, od wysłania von Papena z zapewnieniem swej całkowitej lojalności wobec Stolicy Apostolskiej. Tak samo **Bismarck** jeszcze 2-go października 1867 r. pisał do posła pruskiego we Florencji Usedoma: „Ludność katolicka Niemiec ma całkowite prawo, aby uwzględniano jej przekonania religijne. Wzgląd ten nie pozwala państwu występować przeciw głowie Kościoła katolickiego w taki sposób, któryby obrażał serca wierzących katolików“.

Podobnie jak i w reżimie hitlerowskim, w dawnym rządzie pruskim walka z Kościołem zaczęła się **ze względów politycznych**, a po tym przeszła do samych zasad wiary. Bismarck, „polityk realny“, jak sam siebie nazywał, usiłował z początku **wycofać się z** „niewygodnego“ zatargu z Kościołem, który — jak doświadczenie dziejów wykazuje — zawsze kończy się ze szkodą dla rządzących państwem. „Wciągnięty zostałem do „Kulturkampfu“ skutkiem postawy, jaką przybrało „centrum katolickie wobec rządu związkowego“ — przyznaje ówczesny kanclerz Niemiec. (Mowa Bismarcka na posiedzeniu parlamentu 21-go kwietnia 1887 r.).

Lecz z walki przeciw „centrum“, jako stronnictwu politycznemu wywiązała się **stopniowo walka przeciw samym zasadom religii katolickiej**, walka przeciw samemu Kościołowi, który, podobnie jak chce dziś rząd Hitlera, miał być poddany tzw. „racji stanu...“.

Ale uderzenia organizatorów „Kulturkampfu“, skierowane przeciwko Opoce Piotrowej **rozchwiały się...** I wówczas Stolica Apostolska, podobnie jak i dziś, energicznie wystąpiła przeciwko prześladowcom, zachęcając wiernych do wytrwania. „**Niezłomną miejmy ufność w Bogu** — mówił wówczas papież do katolików w Niemczech — **kto wie, czy wkrótce nie spadnie, jak kamyczek z wysokości i czy nie zdruzgocze stóp kolosu**“. (Mowa papieża, wygłoszona do katolików niemieckich na audiencji dnia 14 czerwca 1872 r.).

Katolicy prześladowani postanowili się bronić i zaczęli się organizować. Wskutek odezwy z 8 lipca 1872 r. ze strony katolickiej utworzył się dla obrony praw Kościoła „**Związek katolików niemieckich**“, zwany „Związkiem Moguńckim“, który wkrótce liczył 200.000, co na owe czasy przedstawiało dużą siłę. Prasa rządowa, jak i dziś, podniosła **gwałtowne napaści przeciw katolikom, obrzucała ich najcięższymi oskarżeniami i zniewagami jako „wrogów ojczyzny i państwa“.**

I wówczas, podobnie jak i dziś, zabierali głos w sprawie wiary ludzie, nie znający się na rzeczy, którzy chcieli naginać dogmaty do swych doktryn lub celów politycznych. O tych pseudo-reformatorach nie-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Przerwanie linii obronnych.

Powstańcy mogą już ostrzeliwać Bilbao z karabinów maszynowych.

Durando, 14. 6. (PAT). Radiostacja powstańcza komunikuje: Linia obrony Bilbao składa się z trzech rzędów fortyfikacyj położonych na małych wzgórzach. Na jednym z tych wzgórz dostrzeżono 8 linij rowów strzeleckich. Fortyfikacje obsadzone są przez tysiące karabinów maszynowych, zaś dostępu do nich bronią trzy linie zasiek z drutów kolczastych. Pierwszą linię zdobyto w piątek **na przestrzeni 12 km, druga linia została zdobyta w sobotę i przerwana w dwóch miejscach.** W operacjach ze strony wojsk narodowych bierze udział **48 samolotów bombardujących i wiele samolotów myśliwskich.**

Na odcinku Huesca odparto trzy uderzenia przeciwnika. Trzy samoloty zostały strącone.

Paryż, 14. 6. (PAT). Havas donosi z Bilbao: Wczoraj o świcie po odparciu przeciwuderzenia Basków pod Cordilliere de Fica cztery z pośród 15 batalionów pierwszej brygady nawarskiej **dokonały manewru oskrzydlającego** na pozycje El Gallo na wschód od szosy Murguia—Bilbao. Manewr odbył się przy poparciu 15 samolotów bombardujących, które obrzuciły pociskami stanowiska przeciwnika, podczas gdy samoloty myśliwskie ostrzeliwały **z niskiej wysokości milicjantów z karabinów maszynowych.** Jednocześnie artyleria zastosowała ruchomą zaporę, oraz ogień izolacyjny na skrzydłach.

Po zajęciu najwyższego szczytu masywu Gastalumendi 8 batalionów zajęło nowo zdobyte pozycje **dominujące nad szosą Murguia—Bilbao.** Następnie zajęto niewielkie wzgórze Santa Maria, skąd **można ostrzeliwać ulice Bilbao z karabinów maszynowych.** Powstańcy nie mają obecnie przed sobą **żadnej poważniejszej fortyfikacji rządowej, która mogłaby zatrzymać marsz na Bilbao.**

Salamanka, 14. 6. (PAT). Komunikat głównej kwatery powstańczej potwierdza **przerwanie linii obrony Bilbao.** Na odcinku Orduna powstańcy **uderzyli na stanowiska przeciwnika na górze San Anton biorąc licznych jeńców.**

Kościół katolicki w Niemczech

nie składa broni!

Berlin, 14. 6. (PAT). Wczoraj we wszystkich kościołach katolickich Rzeszy zainicjowano **zbiórkę na cele charytatywne i wezwano wiernych do szczodrych ofiar.**

W kościołach berlińskich odczytano okolicznościowy list pasterski biskupa Preysinga, który podkreśla, że kościół jest prześladowany przez swoich przeciwników czemu przeciwstawić się należy **w drodze modłów pokuty i ofiar**. W czasie kazania zwrócono wiernym uwagę, że w tym roku kościołowi katolickiemu zakazano zbiórki ulicznej lub w domach, wobec czego zbieranie ofiar **ograniczyć się musi do obrębu świątyń.** Wierni otrzymali przy wejściu do kościoła koperty, do której wkładali ofiary i doręczali je kaplanowi przy ołtarzu.

Jednocześnie odczytano z ambon sprostowanie władz kościelnych **w sprawie rzekomych zarzutów fałszerstwa dokumentów stawianych przez prasę niemiecką w stosunku do jednego z członków zakonu jezuitów.**

Sprostowanie to było rozesłane do prasy, **nie zostało jednak wydrukowane do dziś dnia.**

Jest rzeczą charakterystyczną, że również wczoraj radio niemieckie nadało **specjalną audycję, wzywającą wszystkich Niemców do jak największych ofiar dla dobra narodu.**

Ludność Egiptu wita swego premiera.



Premierowi egipskiemu Nahas Pasza, któremu udało się w Montreux zlikwidować t. zw. kapitulacje i pewne przywileje państw obcych, czyli doprowadzić do pełnej niezależności Egiptu, zgotowała ludność Egiptu w Aleksandrii i Kairo niezwykle serdeczne przyjęcie.

Okradają skrytki bankowe.

Paryż, 14. 6. (PAT). Havas donosi z Madrytu: Policja madrycka otwiera skrytki bankowe (safesy) należące do osób znanych z przekonań wrogich stronie rządowej. Podczas ostatnich rewizyj znaleziono pieniądzy, papierów wartościowych i biżuterii na sumę **8 milionów pesetów.**

Na hiszpańskich frontach.

Sevilla, 14. 6. (PAT). Gen. Queipo de Liano oświadczył przez radio, że na froncie baskijskim wojska powstańcze **bardzo poważnie posunęły się naprzód.** Na froncie aragońskim wojska rządowe nacierały na odcinku Belchite **przy poparciu czołgów, lecz zostały odparte z ciężkimi stratami.** Na froncie tym **stracono 5 samolotów rządowych.** Na odcinku Santander w wyniku wczorajszej walki pod La Estaca **wojska rządowe pozostawiły na pobojowisku ponad 800 trupów.**

Podał się do dymisji.

Londyn, 14. 6. (PAT). Wielebny Anderson Jardine, wikariusz parafii św. Pawła w Darlington, który jak wiadomo udzielił księciu Windsoru ślubu, **podał się wczoraj do dymisji ze stanowiska wikariusza parafii św. Pawła.** Wielebny Jardine oświadczył, że **decyzja jego nie stoi w żadnym związku ze ślubem ks. Windsoru(!).**

„Rex“ rozpada się.

Bruksela, 14. 6. (PAT). Naczelny redaktor reksistowskiego dziennika „Pays Reel“ oraz członek rady politycznej Rex'a Hubert D'Ydewalle, **złożył na ręce Degrelle'a dymisję** z zajmowanych przez siebie stanowisk, motywując ją faktem, że „w obecnej chwili ruch reksistowski **ulega wpływom podejrzanych osobistości nie dających żadnej gwarancji ani pod względem moralnym, ani politycznym** i że z drugiej strony większość kierowników Rex'a zawdzięcie się **sprzeciwia szczeremu porozumieniu z kościołem.**

D'Ydewelle był jednym z pionierów ruchu reksistowskiego.

Ofiara Kemala Ataturka.

Ankara, 14. 6. (PAT). Prezydent republiki tureckiej Kemala Ataturk **ofiarował skarbowi państwa wszystkie swoje dobra i posiadłości.** Pismo prezydenta w tej sprawie odczytane na posiedzeniu wielkiego zgromadzenia narodowego powitano gorącymi owacjami.

Przestroga dla „Nazich“

(Ciąg dalszy).

mieckich papież na konsystorzu 22 grudnia 1872 r. powiedział tymi słowy: **„Ludzie ci, nie tylko nie uznający naszej świętej religii, ale jej nawet nie znający, roszczą sobie pretensje do ograniczania i przekręcania dogmatów i praw Kościoła katolickiego“.** I znowu ostrzeżenie dla dzisiejszych władców Niemiec.

Ale czas zrobił swoje. Doświadczenie wykazało, że **walki religijne dla państwa są szkodliwe.** Rząd pruski, widząc, że nie wyrwie z serc wiary, postanowił wrócić do zasad **tolerancji religijnej.** Cesarz Fryderyk III obwieścił w reskrypcie do ówczesnego kanclerza: **„Chcę, aby zasada tolerencji religijnej osłaniała wszystkich moich poddanych. Wszyscy przecież w czasach niebezpiecznych złożyli dowody lojalności wobec państwa“.**

A cesarz Wilhelm II 22 lipca 1888 r. w mowie tronowej przy otwarciu sejmu pruskiego wyraźnie oznajmił: „Rząd przyszedł do wniosku, że **zdrowa reforma socjalna w duchu chrześcijańskim jest niemożliwa do przeprowadzenia w Niemczech bez udziału katolików“.**

W ten sposób **załamał się dawny „Kulturkampf“.** Pozostały po nim tylko, jak się wyraził Bismarck, „gruzy i ruiny“.

Przypomnienie tej walki religijnej w ówczesnych Prusach — jak mówi dr. Wilh. Kölmel — staje jako **groźne ostrzeżenie dla dzisiejszych władców Niemiec,** którzy już widocznie zapomnieli o tej prawdzie dziejowej, że kto gwałci sumienie religijne obywateli, ten traci władzę.

—o—

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Liskowie.

Lisków, 14. 6. (PAT). Wczoraj przybył do Liskowa Pan Prezydent Rzeczypospolitej, gdzie wziął udział w uroczystościach „Dnia Rolnika“ i „Dnia Spółdzielczości“. **Pan Prezydent udekorował ks. prał. Wacława Blizińskiego komandorią orderu Polonia Restituta z gwiazdą,** oraz 7-miu działaczy wiejskich, którzy przyczynili się do rozwoju Liskowa.

W uroczystościach wzięli udział pan premier rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski, oraz ministrowie Poniatowski i Świętosławski.

Takie mamy szkoły.

Koło, 14. 6. (PAT). W szkole powszechnej we wsi Halinów w czasie lekcji zawaliła się część sufitu nad klasą, grzebiąc pod gruzami dwoje dzieci w wieku lat 7 i 8. Jedno z nich doznało pęknięcia krocza, drugie zaś złamania lewej nogi. Dzieci przewieziono do szpitala. Przyczyną wypadku było załamanie się spróchniałej belki, podtrzymującej sufit.

Groźny pożar
zniszczył jedną z dzielnic Łodzi.

Łódź, 14. 6. (PAT). W sobotę powstał pożar w dzielnicy Bałuckiej m. Łodzi, na skutek którego spłonęło kilkadziesiąt domów. Akcja ratunkowa trwała 24 godziny. Wczoraj się zgliszcza jeszcze tliły. Straż ogniowa utrzymuje tam bezustanne dyżury. Wczoraj w godzinach rannych straż została zaalarmowana wiadomością, że gruzy trzypiętrowego spalonego domu przy ul. Berka Joselewicza zasypały jakiegoś chłopca. Wszczęto natychmiast akcję ratunkową, dotychczas jednak nie natrafiono na ślad rzekomej ofiary. Na skutek pożaru 150 rodzin straciło dach nad głową.

Wielki pożar pod Gnieznem.

Poznań, 14. 6. (PAT) Z Gniezna donoszą: Wybuchł groźny pożar w Czerniejewie w zabudowaniach W. Jankowskiego. Ogień objął dom mieszkańcy i zabudowania gospodarskie; z powodu suszy pożar zaczął rozszerzać się i przybrał rozmiary tak groźne, że miejscowa straż pożarna nie mogła go opanować i przywołała na pomoc straż ogniową z Gniezna.

Spalił się dom mieszkalny i budynki gospodarcze, 150 centnarów węgla, stodoła i dom mieszkalny jednego z sąsiadów. Pożar przerzucił się na drugą stronę drogi przy czym zapaliły się dachy domów mieszkalnych dwóch gospodarstw. Domy te udało się jednak uratować. Straty są znaczne. Przyczyna pożaru jest na razie nieznana.

Woroszyłow o zamordowaniu Tuchaczewskiego i towarzyszy.

Moskwa, 14. 6. (PAT). Agencja Tass donosi, iż komisarz obrony Woroszyłow opublikował rozkaz dzienny, głoszący m. in., że pomiędzy 1 a 4 czerwca odbyło się w obecności członków rządu posiedzenie rady wojennej przy komisariacie obrony, na którym wpsłuchano raportu Woroszyłowa o wykryciu przez komisariat spraw wewnętrznych

„zdradzieckiej wojskowej kontrrewolucyjnej faszystowskiej organizacji“.

Organizacja ta działając w ścisłej konspiracji istniała oddawna i miała na celu, **sabotaż, szpiegostwo i rozkład w czerwonej armii.** Rozkaz dzienny **entuzjastycznie aprobuje wyrok na Tuchaczewskiego i towarzyszy, atakując w gwałtownych słowach „faszystę Trockiego“.**

Rozkaz kom. Woroszyłowa głosi dalej, że ostatni proces dotyczył **„niezdemaskowanych dotychczas zdrajców kontrrewolucjonistów, szpiegów i spiskowców“,** w szeregach czerwonej armii, łącząc proces ten z poprzednimi procesami lewicowych komunistów.

Wedle rozkazu spiskowcy wojskowi dążyli do obalenia wszelkimi środkami władzy sowieckiej, restauracji kapitalizmu, przygotowywali zamachy na kierowników partii komunistycznej i rządu sowieckiego i uprawiali złośliwy sabotaż w dziedzinie gospodarczej, oraz obrony kraju, usiłowali osłabić czerwoną armię i spowodować jej klęskę w razie wojny. Ponadto sprzedawali wrogom Sowietów tajemnice wojskowe i czynili wszystko, aby **przyśpieszyć napaść wroga zewnętrznego na Sowiety.**

Klęska czerwonej armii w wypadku wojny miała wedle przewidywań spiskowców **ułatwić im obalenie obecnego reżimu,** przy czym spiskowcy liczyli **na pomoc, wojskowych kół faszystowskich jednego z państw zagranicznych** i wzamian za tę pomoc byli **gotowi ofiarować Ukrainę i rozczłonkować Związek Sowiecki.** Rozkaz kończy się zapewnieniami na temat **„niezwyciężonej czerwonej armii“** i wezwaniami do **„zwiększenia bolszewickiej czujności“.**

Co mówi Trocki?

Paryż, 14. 6. (PAT) Havas donosi z Meksyku. Trocki oświadczył korespondentowi Havasa na temat ostatnich wydarzeń w Sowietach, że dyktator sowiecki **po pozbawieniu głowy partii obecnie pozbawia głowy armię.**

Trocki wyraził się z wielkim uznaniem o zdolnościach i zasługach skazańców **i absolutnie nie daje wiary wytoczonym oskarżeniom.** Sądzi raczej, że była to **sprawa rywalizacji pomiędzy Woroszyłowem a Tuchaczewskim.**

Trocki jest zdania, że **Woroszyłow okaże się w razie wojny nieudolnym dowódcą,** ale że jest nadzwyczaj uległy wobec Stalina. Wywody swe Trocki zakończył następującymi słowy:

„Gdy biurokracja jako całość jest **całkowicie uniezależniona od ludu,** biurokracja wojskowa **chce się uniezależnić od biurokracji cywilnej.** Zatem podłożem ostatniego procesu był konflikt pomiędzy biurem politycznym i Woroszyłowem z jednej strony a kwiatem dowództwa armii z drugiej. **Zadano straszny cios czerwonej armii, który wstrząśnie nią moralnie aż do podstaw.** Interesy obrony kraju zostały poświęcone interesom zachowania władzy **przez klikę rządzącą.** Po procesie Zinowiewa, Kamieniewa, Radka i Piatakowa, proces Tuchaczewskiego i towarzyszy oznacza **początek końca obecnej dyktatury“.**

Oburzenie Trockiego jest tym bardziej zrozumiałe, że między 8-miu rozstrzelanymi było 5 żydów — red.).

W Anglii o morderstwie sowieckich generałów.

Londyn, 14. 6. (PAT) Omawiając ostatnie wydarzenia w Sowietach „Observer“ pisze: **„Tempo tzw. „czystki“, czyli metody usuwania swoich wrogów przez ich uśmiercanie wzrasta.** Krytycy systemu sowieckiego w obrębie ZSRR są **zabijani po monstrualnych procesach.** Po niedawnym wytrzebieniu konspiratorów politycznych, dziś skierowano **śmiertelną zemstę na konspiratorów wojskowych.** Posłuszny chór potępił ich, gdy stali w obliczu śmierci jako wyrzutków społeczeństwa Historia **nie zna równie straszliwego terroru.** Nikt w Sowetach **nie jest dziś pewien swego towarzysza.** W tym leży również przyczyna najwyższej **paniki, odczuwanej przez samego dyktatora“.**

„Sunday Times“ w uwagach na ten sam temat oświadcza: „Ci, którzy czytali Tacyta przypomną sobie **jakimi były ostatnie lata cesarza Tyberiusza,** który po zdławieniu spisku swego najbardziej zaufanego ministra Sejanusa **popadł w psychopatyczny stan obawy o własne bezpieczeństwo.**

Żaden kraj nie może sobie pozwolić na to, jak uczyniły Sowiety, aby **w ciągu 2 lat utracić większość swoich najbardziej doświadczonych politycznych, przemysłowych i wojskowych przewódców bez poważnego osłabienia całego organizmu.** O ile ludzie ci byli naprawdę winni, to dowodziłoby to, że pod rządami sowieckimi **panoszy się korupcja i nieudolność gorsze nawet, niż pod caratem.** O ile zaś byli oni niewinni **los ich odstraszyć musi innych od zastąpienia ich“.**

Rzym, 14. 6. (PAT) „Popolo d'Italia“, omawiając wyrok na Tuchaczewskiego i towarzyszy pisze, iż wyrok ten jest **wyrazem śmiertelnego kryzysu, jaki przechodzi komunizm w Rosji sowieckiej** i gdzie indziej. O względy właśnie takiej Rosji — pisze „Popolo d'Italia“, — gdzie **masakry są na porządku dnia i nocy,** ubiegały się tzw. wielkie demokracje zachodu. Ta właśnie **Rosja pragnęła przy współudziale tychże demokracyj zachodnich przénieść swoje barbarzyństwo na teren łacińskiego morza śródziemnego** i zapewne udałoby się jej to, gdyby nie sprzeciw **najlepszej części narodu hiszpańskiego oraz legionistów włoskich,** którzy na ochotnika pospieszyli walcząc **w imieniu Rzymu przeciw Moskwie.**

Widzimy, jak ta właśnie Rosja pogrąża się w przepaść wraz ze swymi absurdalnymi utopiami, ze swym superkapitalizmem i chaosem socjalnym, **bezgraniczną nędzą i niezliczonymi zbrodniami, hańbiącymi rodzaj ludzki**

Uciekli do Sowietów po śmierć!

Berlin, 14. 6. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy o **rozstrzelaniu szeregu byłych komunistycznych posłów do Reichstagu, którzy wyemigrowali do Sowietów.** Ostatnio rozstrzelano 11 b. posłów z Heinzem Neumannem na czele.

Generał Putna rozstrzelany.



Jednym z ośmiu generałów, skazanych w Rosji sowieckiej na śmierć i już rozstrzelanych, jest generał Putna, który był attaché wojskowym przy ambasadzie sowieckiej w Londynie. Gen. Putna siedział w więzieniu śledczym ponad rok.

Jak umierali skazańcy?

Tallin, 14. 6. Bezpośrednio po wydaniu wyroku, na dziedzińcu więzienia na Łubiance **rozstrzelano o świcie Tuchaczewskiego i 7 pozostałych oskarżonych.** Egzekucją komenderował **osobiście Bluecher,** który dokonał też aktu degradacji. **Eisemann i Jakir po odczytaniu wyroku rozpłakali się i błagali o łaskę.** Tuchaczewski, który jako najstarszy rangą został rozstrzelany na samym końcu, **zdołał się na chwilę wyrwać czekistom i rzucił się w stronę Bluechera.** Żołnierze z trudem powstrzymali Tuchaczewskiego.

Bezpośrednio przed rozstrzelaniem **Tuchaczewskiego lżył głośno Bluechera i wyjawiał tajemnice kompromitujące dowódcę armii Dalekiego Wschodu.**

W nocy Moskwę obiegła pogłoska, iż w związku z wyrokiem na Tuchaczewskiego w Kremlu **usiłowano dokonać zamachu na Stalina.** Podobno Stalin wyrwał rewolwer jednemu z członków straży przybocznej i strzelił do rozmawiającego z nim oficera, w chwili, **gdy ten sięgnął ręką po ukryty sztylet.**

Rozstrzelanie Tuchaczewskiego i siedmiu generałów **wywarło w Moskwie niebywałe wrażenie.** W całym mieście zainstalowano liczne głośniki, przez które radio sowieckie **transmitowało fragmenty procesu.**

—::—

Upały w Berlinie.

Berlin, 14. 6. (PAT). W stolicy Rzeszy panują tropikalne upały. W niedzielę ulice miasta zupełnie niemal opustoszały. Mieszkańcy bądź wyjechali tłumnie w okolice, bądź pozostali w chłodniejszych mieszkaniach. Zanotowano rekordowe spożycie wody. W ubiegły piątek wodociągi berlińskie dostarczyły olbrzymiej ilości 1,200 miln. metrów sześc. wody, co stanowi **rekord nienotowanej od r. 1930** (przeciętne spożycie wody w Berlinie wynosi 180 miln. m. sześc.). Wypito **ogromne ilości wszelkich napojów chłodzących.**

W związku z upałami zwrócono baczną uwagę na bezpieczeństwo lasów. Ukazała się odezwa premiera Goeringa jako szefa zarządu lasów, wzywająca ludność do wzmożenia ostrożności **i zakazująca bezwzględnie palenia tytoniu lub roznięcania ognisk we wszystkich lasach pod groźbą surowych kar.** Mimo to zdarzają się wypadki pożarów lasu. W jednej z miejscowości spłonął las na znacznej przestrzeni skutkiem **lekkomyślnego porzucenia fajki. Nieostrożny podpalacz zginął w płomieniach.**

Sukces polskiej ludowej grupy tanecznej
w Hamburgu.

Hamburg, 14. 6. (PAT) W ramach kongresu organizacji „Kraft durch Freude“ odbywały się wczoraj na 38 placach Hamburga i Altone produkcje taneczne grup ludowych. **Polacy tańczyli w parku Hirschgraden, odnosząc wielki sukces.** Wykonawców przyjmowano **entuzjastycznie.** Wspaniałe barwne stroje polskie, żywy rytm tańca, bogactwo ruchu tanecznego wywołały w prasie hamburskiej **jednogłośne uznanie.** Fotografie polskiej grupy publikowane są przez prasę hamburską **na pierwszym miejscu, aczkolwiek w Hamburgu przebywają w tej chwili grupy ludowe 25 państw.**

Pobyt polskiej grupy ludowej w Hamburgu wywołał również wielkie **zainteresowanie wśród tamtejszych Polaków.** Do hotelu w którym mieszka grupa polska, codziennie przychodzą liczni goście z pośród robotniczej emigracji polskiej, **nawiązując serdeczne stosunki.**

B. urzędnik starostwa grudziądzkiego skazany na 6 miesięcy więzienia.

Grudziądz. W tutejszym sądzie okręgowym zakończył się proces karny b. urzędnika grudziądzkiego starostwa Józefa Zdrojewskiego, oskarżonego o zbrodnię urzędniczą z art. 286 par. 1 i 2 k. k. Sąd w wydziale karnym pod przewodnictwem wiceprezesa s. o. dr. Jodłowskiego orzekł jedynie winę osk. Zdrojewskiego z art. 286 par. 1 (występ) i za przekroczenie władzy, niedopełnianie obowiązku i działanie na szkodę interesu publicznego skazał go na 6 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem orzeczonej kary. Sąd przyjął, że przewód sadowy nie dostarczył 100-procentowej pewności, że osk. Zdrojewski działał z pobudek niskich, w celu osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowej.

Na marginesie.

Prawie, że już się utarła opinia o Wilnie jako mieście rozwodów dla wszystkich amatorów, nie posiadających uzasadnionych powodów do zerwania małżeństwa.

Chcesz rozwodu — jedź do Wilna! — Nie wiele brakowało, aby przy pomocy takiego hasła propagandowego ściągano turystów nad Wilię. Wprawdzie prawo państwowe i kościelne stoi na straży nierozerwalności małżeństwa, ale wileńscy spryciarze znaleźli furtkę, przez którą za odpowiednim wynagrodzeniem można było ominąć przepisy prawne. Przez długie lata masową produkcję rozwodów zajmował się wileński Konsystorz Ewangelicko-Reformowany. Zajmował się zupełnie bezkarnie i dzięki temu wiele tysięcy ludzi — pośród nich liczni dygnitarze, którzy mają specjalne zamiłowanie do zmienienia żon — uzyskało rozwód w warunkach całkowicie sprzecznych z prawem.

Wystarczyło przyjąć kalwinizm, napisać list do Wilna, wpłacić odpowiednią kwotę do Konsystorza Wileńskiego, a następnie wnieść skargę rozwodową. Jeżeli oboje amatorzy rozwodu byli zgodni w swym pragnieniu „wolności", sprawa szła bardzo szybko. Za kilkaset złotych konsystorz w ciągu miesiąca udzielał rozwodu „z powodu wzajemnego siebie obrzydzenia", „niezgodności charakterów", „wzajemnego siebie opuszczenia", lub z innych podobnych „powodów".

Trochę dłużej szła sprawa, jeżeli strona katolicka sprzeciwiała się udzieleniu rozwodu przez niepowołanych do tego dobrodziejów z Wilna. Następowały zwykle protesty, kwestionowanie kompetencji Wilna, wreszcie skargi do prokuratora z żądaniem ukarania pastorów, którzy, kpiąc sobie z wszelkich przepisów prawnych udzielali rozwodów, nieuznawanych zresztą przez prawo cywilne. Warto przypomnieć, że Sąd Najwyższy w szeregu orzeczeń wyjaśnił, że rozwody wileńskie, udzielane z pogwałceniem przepisów o właściwości sądów, są pozbawione jakichkolwiek skutków prawnych

Protesty jednak przeciw praktykom konsystorza były bezskuteczne. Skargi umarzał prokurator, a sąd tę decyzję zatwierdzał. Dopiero w ostatnich dniach w stanowisku władz sądowych zaszła słuszna, a oddawna oczekiwana, zmiana.

Oto w wyniku zażaleń złożonych do Sądu Apelacyjnego w Wilnie przez dwu pełnomocników, których klienci, będąc katolikami, nie zgadzali się na rozwód kalwiński. Sąd postanowił zaskarżone postanowienia prokuratora apelacyjnego uchylić i nakazać przeprowadzenie przeciwko członkom konsystorza wileńskiego ewangelicko-reformowanego śledztwa z art. 286 K. K., przewidującego za nadużycie władzy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej karą więzienia do lat 10!

Może ta decyzja położy nareszcie kres orgii rozwodowej, którą tak szeroko zasłynęło Wilno! Przecież Wilno ma dosyć innych wartości i bez tej wątpliwej atrakcji na pewno się obejdzie.

Sprawa tajemniczego zniknięcia gdańskiego posła Wiechmanna.

Socjalistyczny „Robotnik", przypominając stale sprawę zaginionego w Gdańsku posła do Volkstagu Wiechmanna, urzędnika kolei polskich, uważa za niewątpliwie, iż **„zaginiony" porwany został do Niemiec.**

„Jak się obecnie okazuje, w dniu aresztowania zaginionego posła socjalistycznego Wiechmanna, w Gdańsku były **cztery samoloty z Rzeszy.** Stwierdzono poza tym, że jeden z tych samolotów należał do tajnej policji niemieckiej.

Dalej stwierdzono, że tajny urzędnik policji politycznej w Gdańsku, Bruchard, który aresztował Wiechmanna, od tego dnia jest w Gdańsku nieobecny.

W związku z zapytaniem, skierowanym do policji kryminalnej co do Wiechmanna — otrzymano odpowiedź, że Wiechmann wyjechał. Ta odpowiedź potwierdza tylko podejrzenie. że **Wiechmanna porwano do Niemiec".**

O kongresach Chrystusa Króla

i niebezpieczeństwie komunizmu.

W dniu 25—29 zbiera się w Poznaniu międzynarodowy kongres katolicki Chrystusa Króla. Projekt zwoływania takich kongresów dla praktycznych celów rzucił biskup Heylen z Namur, prezes międzynarodowych kongresów eucharystycznych, który odrzucił przedłożoną mu prośbę, by na kongresach eucharystycznych były omawiane także praktyczne zagadnienia, tyczące duszpasterstwa i inne sprawy aktualne, obchodzące społeczeństwo katolickie.

Biskup Heylen, odrzucając powyższą prośbę uzasadnił ją tym, że eucharystyczne kongresy służyć mają tylko świętej eucharystii, atoli dla celu wyżej podanego należy powołać osobne kongresy, które na przemian z eucharystycznymi mogłyby być zwoływane.

Taki jest początek kongresów Chrystusa Króla, które nazwaćby można zgromadzeniami Akcji Katolickiej. Obawy nie ma, by wytworzyło się współzawodnictwo szkodliwe pomiędzy kongresami, gdyż różnią się one treścią swoich programów. A jest przy tym nadzieja, że obopólnie będą siebie dopełniały.

Ks. biskup Heylen dał także dobrą radę, by kongresy rozpoczęły od małych poczynań i stopniowo działanie swoje rozwijały, aż do potężnych kongresów międzynarodowych. Taką właśnie kolej rozwojową przechodziły kongresy eucharystyczne.

Pierwszy kongres Chrystusa Króla odbył się w 1928 r. w Niemczech w Leutersdorf nad Renem. Przez dłuższy czas nie można było odpowiedniego miasta znaleźć dla kongresu i dopiero w roku 1932 nadarzyła się sposobność zwołania go do Berlina, a w r. 1933 do Moguncji. Kongresy powyższe zwoływane nie przez komitety międzynarodowe, nie miały piętna międzynarodowych, a głównym ich gospodarzem był „Johannesbund" w Leutersdorf. To też miały one raczej charakter manifestacji niemieckiej.

Czwarty kongres miał się odbyć w Einsiedalu. Spodziewano się w ten sposób dla idei kongresów Chrystusa Króla stworzyć szerszą i mocniejszą podstawę. Kongres jednakże nie przyszedł do skutku. Odbyła się natomiast w St. Gallen w dniach 27—29 sierpnia 1934 r. międzynarodowa konferencja Chrystusa Króla, pod przewodnictwem biskupa diecezjalnego, na której wybrano tymczasowy międzynarodowy komitet dla urzeczywistnienia idei kongresowej. Wówczas też sprecyzowano zadania, jakie mają do spełnienia kongresy Chrystusa Króla. A więc:

1. Kongresy mają być wzniosłymi manifestacjami na cześć Chrystusa Króla i Jego władztwa nad światem.

2. Jednym z najważniejszych zadań kongresów Chrystusa Króla jest dążenie do zjednoczenia wszystkich katolików i do ułatwienia zbratania wszystkich narodów, a wodzem w tych przedsięwzięciach ma być Ojciec św., na którego skinienie miliony wiernych w szeregi walczących pośpieszą.

3. Kongresy Chrystusa Króla nie mają olśniewać, jak wspaniałe ognie sztuczne, ale mają wykonywać potężne i praktyczne dzieła, mają służyć do rozbudowy państwa Bożego.

4. Dla przygotowania i kierowania kongresów musi powstać komitet stały, który obdarowany zaufaniem i pełnomocnictwami Ojca św. uzyska odpowiedni autorytet. Kongresy Chrystusa Króla są obecnie bardzo pożądane. Będą one najlepszą przeciwwagą bolszewickim zamierzeniom. Wiemy, że 7 lutego br. odbył się w Moskwie międzynarodowy kongres wszystkich bezbożniczych i wolnomyślnych stowarzyszeń, obesłany przez 1.600 delegatów z 46 państw. Program tego kongresu był następujący:

1. Utworzenie biura centralnego dla propagandy bezbożnictwa pomiędzy narodami.
2. Utworzenie międzynarodowej organizacji bezbożników.
3. Ułożenie wzorów dla systematycznego rozpowszechniania ruchu bezbożniczego na całym świecie.
4. Sprawozdania o wynikach i doświadczeniach nabytych w walce z religią we wszystkich krajach.
5. Wyszukanie źródeł dochodowych dla popierania organizacji bezbożniczych.

Komunista bułgarski Dimitrow w przedmowie do pism bezbożniczych wykazywał, że religia jest najzaciętszym wrogiem komunizmu, że nie tylko słowem i pismem należy wiarę w Boga zwalczać, ale bronią morderczą wierzących wytępić. Na gruzach spalonych kościołów i klasztorów i przesądów starego świata, wzniesie komunizm piękny gmach prawdziwego socjalizmu.

Podobne zapatrywania wygłaszał żyd Gubelman-Jarosławski, przewódca bezbożników w Rosji.

Otóż przeciw zorganizowanym przedsięwzięciom komunistów, które godzą w nasze najświętsze uczucia, które walkę wypowiedziały cywilizacji i grożą zagładą całemu społeczeństwu, należy wystąpić w zwartych szeregach potężnej wszechświatowej organizacji katolickiej, jak to Ojciec św. zalecał w encyklice „Caritate Christi compulsi" z dnia 3 maja 1932 r.

Czy katolicy całego świata pozostaną głusi i nieczuli na zew błagalny i przestrogi Ojca św., wyrażone w encyklice „Christi Compulsi" z dnia 3 maja 1932 i nie zgromadzą się do walki z komunizmem na międzynarodowym kongresie Chrystusa Króla w Poznaniu od 25—29 czerwca?

Kongres ten jest piątym pod wezwaniem Chrystusa Króla. O ile poprzednie cztery odznaczały się zasięgiem szczupłym, o tyle kongres w Poznaniu będzie kongresem międzynarodowym. Zbiera się on za wyraźną zgodą Ojca św., pod protektoratem Prymasa Polski ks. kard. Augusta Hlonda, kardynała Teodora Innitzera z Wiednia, kard. Jana Verdier z Paryża, przedstawicieli trzech ugrupowań narodowych w Europie, by zaznaczyć nasze zjednoczenie, bez względu na przynależność narodową.

Kongres w Polsce ma dać początek do potężnej obrony i wstępnego boju narodów z piekielnymi zamysłami bezbożników. Międzynarodowej organizacji bezbożników ma się przeciwstawić międzynarodowa organizacja wszystkich wyznawców Chrystusa.

Katolicy wszystkich krajów, przybywajcie na kongres!

Dr Wacław Fidler.

PS. Zgłoszenia uczestników przyjmuje Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 22.

Dwaj murzyni biskupami.



W katedrze św. Pawła w Londynie arcybiskup z Canterbury udzielił święceń biskupich dwom Afrykanom: Alfonso Cukwuma Oyeabo (z lewej) i Tomaszowi Sylwestrowi Claudius Johnson (z prawej). Nowi biskupi-murzyni pracować będą w angielskich koloniach Nigeria i Sierra Leona (Afryka Zachodnia).

Fatalne błędy w polityce urzędniczej

mszczą się na całym systemie państwowym.

Konserwatywny „Czas" **krytykuje politykę personalną, jaką w stosunku do urzędników prowadzą rządy pomajowe.** „Czas" postulaty swe ujmuje w trzech punktach:

„Stworzenie warunków stabilizacji jest niezbędną przesłanką stworzenia zdrowego stanu urzędniczego.

Drugą podstawową przesłanką stworzenia zdrowego stanu urzędniczego jest przestrzeganie **zasady fachowości.**

Trzecią przesłanką jest ekskluzywność (wyłączność) stanu urzędniczego. **Panowanie jednolitych zasad co do dróg kariery urzędniczej.**

Wszystkie te trzy przesłanki były niestety dotychczas przez naszą politykę personalną stale negliżowane (zaniedbywane)".

Te zasady dzisiaj nie są przestrzegane:

„Zbyt hojne szafowanie uprawnieniami emerytalnymi, co gorsza **masowa produkcja młodych emerytów, doprowadziła do tak wielkich wydatków państwa na emerytury,** że z pogwałceniem zasady praw nabytych emerytury te były niemal ustawicznie krojone. Nic nie znaczy formalna stabilizacja, jeśli zwalnia się urzędników właśnie na kilka miesięcy przed wysłużeniem minimum wysługi emerytalnej. I nic ona nie znaczy, jeśli urzędy są tak źle obsadzone, że wiecznie myśli się tylko o reorganizacji, o usunięciu niepotrzebnych elementów z urzędów".

Słusznie więc „Czas" stawia zasadę, że **„drogi kariery urzędniczej winny być ustalone i prowadzić przez prace w urzędzie od niższych ku wyższym stopniom, a nie przez Strzelca, B. B. W. R., O. Z. N. czy ONR".**

Tylko że dzisiaj nie będzie łatwo **odrobić błędy i naprawić szkody, wyrządzone przez fatalną politykę personalną.** System rugów mści się okrutnie na sprawności naszej biurokracji.

Zamordowanie dwóch antyfaszystów.

Paryż, 14. 6. (PAT). W lesie w okolicy Bagnoles de Orne znaleziono zwłoki **zamordowanych dwóch Włochów braci Roselli, dziennikarzy, antyfaszystów.** Obaj bracia wystąpili w swoim czasie z włoskiej partii socjalistycznej i założyli frakcję socjalistyczną niezależną od międzynarodówek. Do Francji przybyli oni w r. 1929 i **założyli dziennik antyfaszystowski.** Jeden z nich został profesorem ekonomii politycznej w Genewie, poza tym był członkiem włoskiej Ligi Obrony Praw Człowieka.

Policja prowadzi dochodzenia, **poszukując sprawców morderstwa.**

Podwójna konfiskata „Odnowy".

Nr 35 tygodnika „Odnowa" skonfiskowano częściowo w dn. 10 bm. Po wydaniu drugiego nakładu z usunięciem odnośnego tekstu, nastąpiła ponowna konfiskata w dn. 11 bm., obejmująca już cały numer bez wyjątku.

Ta podwójna konfiskata jednego numeru „Odnowy" rzuca ciekawe światło na praktyki warszawskiej cenzury.

Z kraju.

Kontrtorpedowiec „Wicher" po trzydniowym postoju w Turku odejdzie w dalszą drogę do Szwecji.

500-lecie parafii w Kórniku. Parafia w Kórniku pod Poznaniem obchodzić będzie w niedzielę dnia 13. bm. 500-lecie swego istnienia. Z okazji tej rozpocznie się w tym dniu całotygodniowa misja, na której zakończenie przybędzie do Kórnika J. E. ks. kardynał Hlond. W dniu tym odbędzie się również kongres Akcji Katolickiej.

Strajki w Łodzi. Serię zatargów o warunki płacy i pracy na terenie Łodzi zwiększył obecnie zatarg między pracownikami farmaceutycznymi a właścicielami aptek. W chwili obecnej stanowiska obu stron są zasadniczo odmienne, wskutek czego akcję likwidacji zatargu powierzono Inspektorowi Pracy. Jednocześnie fala akcji o nowe umowy zbiorowe objęła również robotników przemysłu metalowego, którzy postanowili wystąpić z nowymi żądaniami wraz z robotnikami przemysłu włókienniczego. Związki zawodowe włókniarzy zwołały specjalne posiedzenie Komisji Międzyzwiązkowej i delegatów fabrycznych na sobotę wieczór, celem ostatecznego zdefiniowania żądań, jakie przedstawione następnie zostaną Związkowi Przemysłowców Włókienniczych.

Wiadomość podana w prasie, jakoby ministerstwo przemysłu i handlu udzieliło zezwolenia na urządzenie w Poznaniu w r. 1924 międzynarodowej wystawy, nie odpowiada prawdzie, gdyż ministerstwo nie udzielało dotychczas co do tego żadnego zezwolenia.

Związek Ociemniałych Żołnierzy Rzeczypospolitej Polskiej ofiarował w ub. roku 250 sztuk masek przeciwgazowych na dozbrojenie armii, obecnie zadeklarował armii następny transport masek przeciwgazowych w ilości 100 sztuk.

Junackie Hufce Pracy na razie nowych pracowników nie przyjmują. Komenda Junackich Hufców Pracy podaje do wiadomości, iż całkowity kontyngent, na pracowników J. H. P. został wyczerpany. Podania z prośbą o pracę będą petentom zwracane bez rozpatrzenia z uwagi na brak możliwości przychylnego ich załatwienia.

Groźny pożar leśny. W nadleśnictwie grodzieńskim w Kazimierówce (leśnictwo Głuszniewo) z nieustalonych na razie przyczyn wybuchł groźny pożar, który w ciągu kilku godzin strawił około 100 ha lasu, w tym 25 ha młodniaku. W akcji ratunkowej brało udział około 1000 ludzi z okolicznych wsi. Pożar został stosunkowo szybko zlokalizowany dzięki zastosowaniu najnowszej metody gaszenia pożarów leśnych.

W Krakowie odbędzie się w czasie od 27 do 29 czerwca br. przy udziale przedstawicieli ministerstwa komunikacji ogólnopolski zjazd inżynierów kolejowych.

Upały grożą katastrofą rolnictwu wielkopolskiemu.

Ostatnia fala upałów nawiedziła najmocniej Wielkopolskę (w Bydgoszczy temperatura osiąga najwyższe notowania!), to też nic dziwnego, że **rolników Wielkopolski zaczyna coraz poważniej ogarniać obawa o los tegorocznych plonów.** Ustalająca się obecnie słoneczna pogoda grozi nową klęską suszy, przy czym według obecnego stanu zbóż ozimych i jarych **klęska suszy może przybrać rozmiary wręcz katastrofalne i nienotowane nawet w czasie suszy z przed 3 lat.** W maju trwała przez trzy pełne tygodnie słoneczna wyjątkowo ciepła pogoda. Początkowo wyrównała ona straty poniesione przez mrozy i chłody kwietniowe i częściowo majowe, pod koniec jednak ciepła tego było już za wiele. Nie wielki okres deszczowy w początkach czerwca większej ulgi nie przyniósł. Obecna zaś fala ciepła grozi prawdziwą katastrofą. **Ziemia jest wysuszona, poziom wód wszędzie znacznie spadł.** Przy tym zapowiedzi meteorologiczne przewidują długotrwałą ciepłą pogodę z racji wielkiego wyżu barometrycznego, który nadciąga z wiatrami wschodnimi i wschodnio-północnymi z nad Rosji wraz z wielką falą ciepłego powietrza.

Dla rolnictwa **deszcz w najbliższych dniach jest nieodzowną koniecznością.** Coprawda na cięższych ziemiach (Kujawy Gostyńskie, Koźmińskie) pod pokrywą spalonej upałem ziemi wilgoć trochę się jeszcze utrzymuje, co pozwala roślinom już zakorzenionym na normalny rozwój. Lecz i ten zapas wilgoci nie na długo starczy, o ile nie będziemy mieli deszczu.

Najgorzej przedstawia się sprawa pasz. Rozwój roślin pastewnych jest bardzo słaby.. Pierwsze pokosy siana w Wielkopolsce, które tu i ówdzie rozpoczęły się są nieszczególne. Ceny pasz są wysokie. Odbija się to na gospodarce mlecznej i na oborach. Podobna sytuacja panuje w całej Polsce za wyjątkiem Małopolski Wschodniej.

Obecna obawa klęski suszy dodana do strat, jakie poniosło rolnictwo wielkopolskie z powodu wiosennych mrozów i konieczności zaorania dużych przestrzeni ozimin, może bardzo poważnie wpłynąć na tegoroczne zbiory, które mogą okazać się niedostateczne.

Nie wszyscy emeryci są biedakami.
Kto pobiera ponad 1000 złotych emerytury?

Na ogół słowo — emeryt jest równoznaczne z pojęciem biedaka, żyjącego z głodowej, obciętej ostatnio do granic możliwości, pensji. Ale w praktyce okazuje się, że **nie wszyscy emeryci są tak materialnie upośledzeni.** Są nieliczni „wybrani", których emerytura wielokrotnie przekracza możliwości zarobkowe ludzi pracujących. A dodać trzeba, że ci, którzy mają najwyższe emerytury, bynajmniej nie zadowalają się nimi, a przeważnie — korzystając z posiadanych „stosunków" — **zbierają skrzętnie i inne posadki i synekury.**

Ponieważ w dzisiejszych czasach bezrobocia i nędzy interesującym jest, **komu pieczone gołąbki same spadają do gąbki,** podajemy za „Warszawskim Dziennikiem Narodowym" sprawdzone materiały, dotyczące tej kategorii dochodów.

Ogółem mamy **42 emerytów państwowych, pobierających ponad 1000 zł miesięcznie emerytury.** Są wśród nich zarówno emeryci wojskowi, jak i cywilni. Z tych 42 — 39 znajduje się na terenie Izby Skarbowej Warsz., 3 na terenie Izby Skarbowej Lwowskiej.

Oto lista niektórych emerytów:

Janusz Jędrzejewicz, autor nowej ustawy uposożeniowej pobiera 2910 zł emerytury. **Wacław Jędrzejewicz** pobiera 1640 zł emerytury i ma posadę w wydawnictwie książek szkolnych, a także jest komisarzem wystawy paryskiej. **Jędrzej Moraczewski** pobiera 1001 zł i 4 gr emerytury, **A Prystor** pobiera 1174 zł i 94 gr emerytury i diety marszałka senatu, **Kazimierz Pieracki** pobiera 1020 zł i 90 gr emerytury, **Zawadzki,** b. min. skarbu pobiera. 1340 zł emerytury pensję profesorską, ks. Br. Żongołłowicz, wicemin. oświaty pobiera 1500 zł, **Czesław Michałowski,** b. min. sprawiedliwości 1500 złotych i jest pisarzem hipotecznym w Warszawie, **Piotr Parylewicz** pobiera 1001 zł emerytury, przy tym dostał 15.000 zł odprawy, obecnie pracuje u p. Michałowskiego. **Butkiewicz,** b. min. kolei pobiera 1400 zł i jest dyrektorem elektrowni miejskiej w Warszawie z pensją około 6000 zł mies., **gen. Osiński** pobiera 1500 zł, **gen. Hubicki** pobiera 2000 zł, **Stanisław Patek** pobiera 1500 zł, **Krzysztof Siedlecki** pobiera 1050 zł, **Artur Śliwiński** pobiera 1100 zł, **Kazimierz Świtalski** pobiera 1250 zł.

Można powiedzieć, że nie źle i beztrosko żyją sobie ci „biedni", upośledzeni emeryci...

Ze świata.

— **W czasie ćwiczeń na lotnisku Mirafiori (Włochy) samolot myśliwski pilotowany przez sierżanta Maffei wpadł na dom,** położony w pobliżu lotniska i stanął w płomieniach. Pilot zginął.

— **Olbrzymi pożar** zniszczył niemal doszczętnie miejscowość Scinbra Bedin w Egipcie. Pastwą płomieni padło 90 domów. Szczegóły, dotyczące strat i liczba ofiar nie są jeszcze znane.

— **Nad północną Finlandią** ukazał się samolot-widmo, który zmuszony został do wylądowania w norweskiej miejscowości Kyrkenas. Pilota, nie mającego prawa lotu nad obcym terytorium, aresztowano. Okazał się nim szwedzki kapitan Ahrenberg. Samolot zarekwirowano.

— **Minister wojny Stanów Zjednoczonych** zapowiedział zakupienie przez armię 177 samolotów bombowych typu Douglas. Zamówienie to pociągnie za sobą wydatek 10 milionów dolarów. Samoloty typu Douglas mają najwyższą szybkość 360 km na godzinę.

— **Wczorajsza niedziela** była w całej Grecji „Dniem Pracy". Wszystkie fabryki, biura, sklepy, domy handlowe i banki były otwarte. Zarobki tego dnia pracy urzędnicy i robotnicy przeznaczyli na cele lotnictwa greckiego.

— **Niedaleko Parmy autobus,** wiozący 30 osób, zderzywszy się z samochodem ciężarowym, spadł z pochyłości, pięciokrotnie przewracając się. Jedna kobieta została zabita, a 8 osób odniósło ciężkie i 14 lekkie rany.

— **Wskutek zderzenia się** manewrującego wagonu towarowego z wagonem osobowym na linii Hirschberg-Schmiedeberg 4 osoby zostały zabite, 2 odniosły ciężkie rany, a 4 lekkie.

— **Jakaś młoda kobieta** dała na ulicy w Budapeszcie 5 strzałów rewolwerowych do wyższego urzędnika policji politycznej Sombora, który został ciężko ranny.

— **Większe płace dopiero — po wojnie.** W czasopiśmie niemieckim „Wehrarbeit", przeznaczonym do szkolenia członków partii hitlerowskiej, w artykule pt. „Narodowosocjalistyczna polityka i płace robotnicze" znajdujemy nast. ustęp: „Spadające płace są zawsze losem narodu bez ziemi. Gorliwa polityka naszego nar.-socjal. kierownictwa, zwłaszcza na bardzo trudnym odcinku zagadnień terenowych Trzeciej Rzeszy, z biegiem czasu spowoduje, że zagadnienie to zakończy się rezultatem, umożliwiającym płacenie wyższych wynagrodzeń robotnikom niemieckim".

— **Upały panujące w Rzeszy** osiągnęły nie notowane od 80 lat natężenie. Temperatura wynosiła wczoraj o godz. 11 32 st. w cieniu, a w południe doszła do 35 st.

— **Pod gruzami spalonego dworca towarowego w Halle** (Niemcy) znaleziono dotychczas 5 trupów. Brak wiadomości o 3 robotnikach, którzy byli zatrudnieni na dworcu w chwili pożaru. Liczba rannych jest duża. Spaliło się 200 wagonów towarowych, 4 samochody ciężarowe i 400 ton ładunku.

Jacek Brzezina.

? TOWARZYSZ NR. 105

POWIEŚĆ

22)

(Ciąg dalszy).

Cood siedział zrezygnowany. Przyrzekł sobie, że jej nic nie powie — a tu masz! Ze wszystkiego się wygadał. Zły był na siebie i na nią, uciekł zaraz do centrali wyładować swój gniew. Zapomniał nawet, że prosił Joan, by mu opowiedziała coś o sobie.

ROZDZIAŁ VIII.

Poseł Lochestanu*).

Wdrapali się po koślawych, kamiennych schodkach na szczyt wieży. U ich stóp rozciągało się miasto. Tebryz. Parę dni już mieszkali tu oglądając miejscowe ciekawostki i omawiając wieczorami szczegóły projektowanej wyprawy. Sułtanow i Dżawachow nie dawali znaku życia, termin ich stawienia się upływał, należało się więc spodziewać, że lada dzień przyjadą z ludźmi.

Tego dnia wybrali się do prastarego zamku Szach-Abbasa*), górującego nad miastem szarymi murami. W dole ciągnęły się zielone ogrody, błyszczały blachą kryte dachy domów, niby mrowiska drżały życiem przysiadłe do ziemi ubogie dzielnice. W dali, na horyzoncie, ostro rysowało się wysokie pasmo górskie, mieniące się dziwnymi kolorami tęczy.

Stali na wieży, spoglądając w przepaść otwierającą się u stóp. Joan oparła się na ramieniu męża — nie lubiła przepaści, przypominały jej zbyt namacalnie własne życie... Frather usiadł na kamieniach spuszczając nogi w dół. Czasami wydawał się dzieckiem lubiącym igrać z ogniem.

— Czy pani wie, jaka legenda wiąże się się z tym miejscem? — zwrócił się do Joan.

— Nie wiem, ale przypuszczam, że niejedna musiała się w tych murach wylęgnąć. Dziwnie są tajemnicze i poważne.

Frather uśmiechnął się.

— Dawniej, gdy jeszcze zamek nie był pożałowania godną ruiną, gdy zamieszkiwał go sam szach lub zastępujący go gubernator, wieża ta służyła do wykonywania wyroków. Tutaj odbywały się „sądy Boże"!

Joan z zaciekawieniem spojrzała na Frathera.

— „Sądy Boże"? Więc i tutaj ten zabobon panował?

— Naturalnie! Gdy mąż posądził żonę o cudzołóstwo, prowadzono ją na wieżę i strącano w dół. — Wskazał zieleń ogrodu przytykającego do samych murów. — Niewierna spadała tam na zieloną murawę i kwiaty. Jeżeli ocalała — była niewinna!

Joan wzdrygnęła się.

— Czy prawda?

— Tak. I to nie tylko historyczna. Życiowa również!

— I czy był wypadek, aby jakaś z nich się nie zabiła?

— Podobno raz duży czador u pewnej pięknej i bardzo płodnej hanumy utworzył rodzaj spadochronu, tak że wylądowała na dole bez szwanku. Była to bardzo grzeszna kobieta, a zatem Iblis*) zniósł ją na swoich skrzydłach. Hoda buzorg**) i taka jest sprawiedliwość sądów Bożych!

Joan zbladła nagle i cofnęła się gwałtownie od przepaści.

— Chodźmy już stąd!

Cood zeszedł ostatni. Dziwnie podziałała na niego opowieść Frathera. Cudzołóstwo! Był przecież „żonaty" i był zazdrosny! Spojrzał ostatni raz na dół. Czyżby żałował, że nie żyje w owych czasach, gdy nad niewiernymi żonami wykonywano tutaj „sądy Boże"? Czy zastanowiał się może, co by się w takim wypadku stało z Joan? Otrząsnął się ze wstrętem ze swych myśli. Od pewnego czasu zaczynał tracić wiarę w swoje zasady moralne.

Zastał ich na dole siedzących na ławce w parku urządzonym na dawnym dziedzińcu zamkowym. Frather opowiadał znowu o niewiernych żonach. Cood zaczął się zastanawiać, czy on tego przypadkiem nie mówi naumyślnie. Lecz co by mu z tego przyszło?

— ...były i inne sposoby bardziej humanitarne. Niewierną żonę zamykał mąż na noc w pokoju pełnym kwiatów, dziwnych kwiatów przywiezionych jeszcze za dawnych czasów z Indii i zaszczepionych w Persji. Kwiaty te były wielkie, czerwone jak krew lub białe jak niewinna dziewica. Miały kształt lilii i tę właściwość, że żyły tylko w nocy. W dzień zamknięte, skurczone, gdy tylko gasły promienie słoneczne, otwierały swoje cudowne kielichy roztaczając w około upojoną, trującą woń. Zasnąć w ich cieniu znaczyło tyle — co pożegnać się z życiem. Wśród takich to bukietów zamykał mąż niewierną żonę. Usypiała w błogim nastroju, by się nazajutrz nie obudzić...

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Lochestan — po persku Polska.

*) Szach Abbas (Abbas I) siódmy szach perski z dynastii Sofich, panował od 1585 do 1628 r. Wojował pomyślnie z Turkami, Tatarami i Uzbekami, powiększając granicę Persji do dzisiejszych jej rozmiarów. Jest jednym z najsławniejszych i najwaleczniejszych szachów perskich. Podczas panowania przeniósł stolicę Persji z Kazwinu do Isfahanu, który przyozdobił wieloma wspaniałymi, dziś jeszcze podziwianymi budowlami. Sławne są budowane przez niego mosty, karawanseraje i zamki, które w bardzo dobrym stanie przetrwały po dziś dzień.

*) Iblis — po persku — szatan, diabeł.

**) „Bóg jest wielki".

List z Poznania.

Nad Wartą czuwa straż!

ŚWIĘTA PUŁKOWE „DZIECI POZNAŃSKICH". PIĘKNY JUBILEUSZ „WARTY".

(Od własnego korespondenta „Dz. Bydg.").

Poznań, w czerwcu.

Od dwóch tygodni Poznań żyje pod znakiem **dorocznych uroczystości pułkowych** formacyj stacjonowanych w tutejszym garnizonie. Obchodziły już swoje doroczne święta: poznański baon pancerny, dywizjon artylerii konnej i kawalerii, a wreszcie oba pułki piechoty poznańskiej — dawny 3 pułk strzelców wielkopolskich (57 pp.) i 4-ty pułk strzelców wlkp. (58 pp.).

Szczególnie okazałe były dwie ostatnie uroczystości. Zgromadziły one nie tylko wojsko i dawnych żołnierzy obu pułków, lecz również członków licznych klubów sportowych. Stwierdziły też **niezwykle serdeczny stosunek, jaki łączy społeczeństwo poznańskie z wojskiem.**

Zaprzysiężenie rekrutów poszczególnych formacyj odbywało się na Placu Wolności, po czym oddziały defilowały przed Pomnikiem Wdzięczności. Fakt ten posiada symboliczną wymowę i znaczenie. Poznański Plac Wolności jest centralnym punktem wszelkich manifestacyj patriotycznych tutejszego społeczeństwa. Kto tutaj ujawnia swą miłość dla Ojczyzny, **myśli równocześnie o pomniku Wdzięczności,** aby przed nim móc zadokumentować niezłomną wierność dla Kościoła katolickiego i chęć walki o katolickie ideały. **Te dwa ideały — Bóg i Ojczyzna — przyświecają wspaniale batalionom ‚dzieci poznańskich".** A trzeba wiedzieć, że poznańskie pułki piechoty należą do **najlepszych pułków naszej armii.** Chorągiew pułkową „czwartaków" sam Wódz Naczelny Marszałek Piłsudski udekorował orderem „Virtuti Militari". Nic więc dziwnego, że dawni żołnierze pułku, a dziś członkowie stowarzyszeń „czwartaków", związani przeżyciami i walkami frontowymi ze swym pułkiem macierzystym, chlubią się przynależnością do strzelców poznańskich i na każdym kroku łączność tę podkreślają. To też wieść **o nadaniu królowi Karolowi rumuńskiemu szefostwa dawnego 3 pułku strzelców wielkopolskich wywołała w tutejszych sferach wielkiej rodziny wojskowej olbrzymią radość,** gdyż zaszczytne to wyróżnienie spotkać ma formację, która rzeczywiście na taki zaszczyt zasługuje.

* * *

Mówiąc o dorocznych świętach pułkowych, nie należy zapominać o szczególnym objawie, rzucającym się wprost w oczy. Oto w uroczystościach pułkowych **brały udział wszystkie kluby sportowe i hufce, wchodzące w skład Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego.** Nie brakło tu również **Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej.** Zdobyło ono w zawodach M. K. W. F. i P. W. **nagrodę przechodnią miasta Poznania za największą ilość zdobytych odznak strzeleckich.** Okazuje się, że nie koniecznie trzeba należeć do „Strzelca" albo do „legionistów", aby być dobrym strzelcem Rzeczypospolitej.

* * *

Nader popularny klub sportowy „Warta" obchodzi 25-lecie swego istnienia. Szczyci się „Warta", że **założycielami jej było w roku 1912 siedmiu chłopców 16—18-letnich:** bracia Szycowie, śp. Stefan Malinowski, Kazimierz Świderski, Marian Beym, Stefan Mórkowski i Ludwik Zyznarski. Skąd to wyrobienie u młodych chłopców w okresie tak gwałtownego ucisku zaborcy niemieckiego? Na to pytanie odpowiada jeden z założycieli „Warty", p. Edmund Szyc: „Otóż jeszcze jeden przyczynek do uwypuklenia olbrzymich zasług niestrudzonej działaczki i patriotki, **śp. Anieli Tułodzieckiej,** która sama i przez swe ciche a gorąco sprawie oddane współpracownice umiały dotrzeć do zagrożonej falą germanizacyjną młodzieży polskiej, kształcić ją i urabiać w duchu narodowym, zawozić ją do Krakowa (na zawody), by u grobu królów śnić o minionej, pełnej chwały Polsce, — utwierdzać nas w wierze, że znów Polska powstanie, byle dla Niej pracować i w Nią wierzyć... stąd to wyszli „warciarze", stąd przyszli „skauci".

Historia „Warty", to w pierwszych dziesięciu latach historia jej sekcji piłki nożnej. Rozwój sekcji lekkoatletycznej datuje się od czasów powojennych, gdy do Poznania przybyli emigranci-sportowcy z Berlina. W latach 1931—35 „Warta" jest bez przerwy najlepszym klubem lekkoatletycznym Polski. Dziś posiada również najlepszy zespół pięściarski, a i w innych dziedzinach sportu zajmuje czołowe miejsca.

Widzimy zatem, że nie brak Poznaniowi tęgich zuchów. Nad Wartą czuwa dzielna straż!...

J. Bar.

—————::—————

Ks. nuncjusz Cortesi weźmie udział w pielgrzymce Nauczycielskiej na Jasną Górę.

Warszawa. (KAP) W dniach ostatnich delegacja Głównego Komitetu Pielgrzymki Nauczycielskiej na Jasną Górę była przyjęta przez nuncjusza apostolskiego J. E. ks. arcybiskupa Cortesiego. Ks. nunsjusz żywo interesował się pielgrzymką i przyrzekł wziąć w niej osobiście udział.

Zjazd katolicki w Krakowie

i uczczenie zasług J. E. księdza metropolity dra Adama Sapiehy.

Kraków, 14. 6. (PAT) Wczoraj w godzinach rannych przy pięknej pogodzie rynek krakowski począł zapełniać się kilkudziesięciotysięczną rzeszą wiernych, przybyłych z całej archidiecezji z okazji **„Dnia Katolickiego"** oraz celem uczczenia **dwudziestopięcioletniego jubileuszu rządów archidiecezji przez J. E. księcia metropolitę dr. Adama Stefana Sapiehę.** Miasto przybrało wygląd odświętny. Na domach powiewały chorągwie narodowe. Balkony i okna ozdobiono dywanami, zielenią i kwieciem. Przed głównym wejściem do kościoła Mariackiego wzniesiono na wysokim podium ołtarz.

Przed godziną 10 generał Piasecki przy dźwiękach marszu generalskiego przyjął raport od wojska ustawionego na placu. Po hejnale z wieży mariackiej pochyliły się sztandary licznych organizacyj i stowarzyszeń, powstali wszyscy uczestnicy uroczystości, jak również przedstawiciele władz i uczelni akademickich, składając hołd wkraczającemu na stopnie ołtarza w asyście biskupów Poglewskiego, Rosponda, i lizcnego duchowieństwa dostojnemu Jubilatowi. W tym czasie rzesze wiernych przy akompaniamencie miejskiej orkiestry odśpiewały „Kiedy ranne wstają zorze". Mszę św. pontyfikalną celebrował **dostojny Jubilat,** zaś kaznodzieja **ks. Kosibowicz** wygłosił płomienne kazanie, podkreślając w gorących i prostych słowach doniosłość „Dnia Katolickiego" i jubileuszu, na który przybyły tak liczne rzesze wiernych.

Po mszy św. dostojnemu jubilatowi **J. E. ks. metropolicie Adamowi Stefanowi Sapiesze zgotowano serdeczną owację,** po czym na rynku odbyła się akademia, w czasie której wygłosili okolicznościowe przemówienia, podkreślając zasługi jubilata dr. A. Bilig i inż. L. Rościszewski. Akademię zakończył gorącymi słowami arcypasterz archidiecezji krakowskiej.

Wierni odśpiewali „Boże coś Polskę".

Z kolei wszystkie organizacje i stowarzyszenia ruszyły w zwartym szyku przed „Dom Katolicki", gdzie złożyły hołd ks. metropolicie.

Miasto Kraków nadało Jubilatowi obywatelstwo honorowe.

Z sejmu i senatu.

„Niespodzianka" dla wicepremiera Kwiatkowskiego.

Upały hamują tok obrad.

Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego

Warszawa, 14. 6.

Panujące w Warszawie upały najgorzej podziałały na senat Rzplitej. Starszym panom odechciało się już sesji nadzwyczajnej, to też **ostatnie posiedzenie senatu minęło bez żadnego zainteresowania z ich strony.** Może z przykrością wspominają sobie, że i nadchodzący lipiec również będzie zakłócony przez sesję nadzwyczajną, tym razem — dla załatwienia po wygaśnięciu konwencji genewskiej — spraw śląskich.

Sejm w dalszym ciągu **nie śpieszy się** z załatwieniem programu obrad.

Prace ciągną się opieszale. Jedynie grupa p. Sławka przejawia pewną działalność. Przypomniano sobie, że pozostaje nadal na stanowisku serdecznie nielubiany przez nich **wicepremier p. Kwiatkowski.** Dlaczegoż więc nie zrobić mu przy okazji sesji nadzwyczajnej **„nadzwyczajnej niespodzianki".**

W ub. sobotę odbyło się posiedzenie **komisji kontroli długów państwowych.** Zastanawiano się nad tym, czyby nie należało działania komisji rozszerzyć na krótkoterminowe zobowiązania przedsiębiorstw i funduszów państwowych, co prowadziłoby w praktyce do ingerencji w całokształt bież. obrotu tych przedsiębiorstw. Na posiedzenie to komisja zaprosiła ekspertów, którzy dotąd w tych sprawach nigdy głosu nie zabierali. W dodatku powołano niektórych ekspertów, źle widzianych w sferach rządowych. **Rząd tendencjom, ujawnionym przez komisję, stanowczo się sprzeciwia,** co może wywołać nowy konflikt kompetencyj między władzą ustawodawczą a rządem.

* * *

Sesja nadzwyczajna ma się ku końcowi. W środę obradować będzie plenum sejmu. Na porządku obrad znajdują się dwa projekty ustaw: **o szkołach akademickich i o Polskiej Akademii Literatury.** Jeśli senat nie wprowadzi żadnych poprawek, to środowe posiedzenie plenum sejmu byłoby ostatnim. Senat odbyłby posiedzenie w piątek i **sesja nadzwyczajna byłaby zakończona.** W drugiej połowie lipca otwarta zostanie druga sesja nadzwyczajna. Trwać będzie ona do 10 dni. Otwarcie jej nastąpi dnia 16 lub 17 lipca. (r)

Miodowy miesiąc księcia Windsoru.



— Nareszcie jesteśmy po ślubie. Powiedz kochanie, czy ci czego jeszcze do szczęścia brakuje?
— Korony królewskiej!

—————::—————

Wolna Szwajcaria przeciwko komunizmowi.

Genewa, 14. 6. (PAT). W kantonie genewskim odbyło się wczoraj referendum ludowe **w sprawie ustawy antykomunistycznej.** Pierwsza ustawa, dotycząca **zakazu należenia do partii komunistycznej** i do organizacyj komunistycznych została przyjęta **18,278 przeciw 12,070 głosom,** a za tym większością 6.202 głosów. Druga ustawa, przewidująca **sankcje karne za przekroczenie pierwszej ustawy została przyjęta 18.352 przeciw 11.572 głosom.**

Sowiety zostały wyłączone z systemu kontroli.

Rzym, 14. 6. (PAT). Prasa rzymska z zadowoleniem omawia fakt **wyłączenia Sowietów z nowego systemu kontroli na wodach hiszpańskich,** którego przyjęcie spowoduje **powrót Niemiec i Włoch do komitetu londyńskiego.**

„Stampa" stwierdza, że „wyłączenie Sowietów stanowi najważniejszy element przeprowadzonych ostatnio rokowań. Stało się to dzięki stanowisku Anglii, która tym razem nie okazała wahań. Raz jeszcze przekonano się w Europie, że **współpraca mocarstw możliwa jest tylko wtedy, gdy odbywa się bez udziału Sowietów".**

Proces Doboszyńskiego.

Kraków, 14. 6. (PAT). Dziś przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko inż. Doboszyńskiemu, organizatorowi zajść w Myślenicach w lecie ub. r.

Przewodniczy wiceprezes S. O. dr Krupiński, oskarża prok. dr Szypuła. Rozprawa potrwa około 2 tygodni.

Spłonął młyn.

Koło, 14. 6. (PAT). W Kole przy ul. Nowowiejskiej wybuchł pożar w trzypiętrowym młynie sukcesorów Icka Gutmana. Młyn spłonął doszczętnie z nagromadzonymi w znacznej ilości zapasami zboża i mąki. Szkody obliczane są na około 250.000 zł. Pożar powstał prawdopodobnie od iskry z komina. W czasie akcji ratowniczej 2 strażaków uległo poparzeniu.

Piorun zabił inwalidę.

Katowice, 14. 6. (PAT). W czasie burzy, która przeszła w sobotę nad Lipinami, piorun uderzył w 76-letniego inwalidę Ludwika Lipkę, zabijając go na miejscu.

Zjazd „Zarzewiaków".

Lwów, 14. 6. (Tel. wł.) Wczorajszej niedzieli odbył się tu przy udziale 300 delegatów zjazd Stowarzyszenia Uczestników Ruchu Niepodległościowego „Zarzewie", w którym m. in. wzięli udział **p. wicepremier E. Kwiatkowski, min. komunikacji Ulrych,** prezes B. G. K. **gen. Górecki,** prezes Najw. Trybunału Admin. **Hełczyński.** Po wysłaniu **depesz hołdowniczych** do Pana Prezydenta R. P. i marszałka Śmigłego-Rydza wygłosił **p. wicepremier inż. E. Kwiatkowski** przemówienie o obecnym położeniu gospodarczym Polski na tle sytuacji światowej. Mówcy zgotowano serdeczną owację.

Na zakończenie zjazd uchwalił szereg rezolucyj.

Rzekomi „Baskowie" wydaleni z Polski

za propagandę polityczną.

Warszawa. Jak donosiliśmy, drużyna Basków w czasie wizyty sportowej w Polsce uprawiała **propagandę komunistyczną.** Hiszpanie nie ograniczyli się oni do inkasowania honorariów za mecze (po 7.000 zł za występ), **lecz ponadto zbierali pieniądze na czerwoną Hiszpanię.**

W związku z tym drużyna „Basków" **otrzymała od władz administracyjnych nakaz opuszczenia Polski w ciągu 24 godzin.**

Baskowie pozostają jednak dotąd w Warszawie, **żądając wypłacenia im 7.000 zł za mecz z Ligą,** który nie doszedł do skutku. Sprawa wypłacenia im tej sumy jest dotąd nierozstrzygnięta.

Ważne dla rolników.

Warszawa. (PAT) W bieżącym 131 nr. „Monitora Polskiego" z dnia 11 czerwca br. ukazało się bardzo ważne dla szerokich kół rolniczych zarządzenie ministra skarbu z dn. 31 marca 1937 r. w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych w sprawie instrukcji dla klasyfikacji gruntóów ornych dla podatku gruntowego. Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Zawiera szczegółowe załączniki, klasyfikujące ziemie orne.

Bywa różnie...

Nie pamiętam dobrze kto — bodaj czy nie Szekspir — powiedział niegdyś: „W życiu bywa różnie!"...

Ten i ów hipochondryk mógłby zauważyć, że jeżeliby nic więcej nie powiedział, to nie zostałby sławnym Szekspirem. Skoro jednak wgłębimy się nieco w to powiedzenie, to przyjdziemy niewątpliwie do wniosku, że jak zawsze, tak i tym razem genialny pisarz wypowiedział uwagę bardzo mądrą.

Bo zważmy tylko: czy rzeczywiście w życiu nie jest tak, że po fali niepowodzeń i zawodów, po kryzysie, który — zdawało się zniweczy wszelki nasz dorobek, przychodzi, czasami nawet nagle i niespodziewanie, okres pomyślny. Zjawisko to zaobserwować możemy nietylko w życiu zbiorowym, jak na przykład teraz, gdy wydźwignęliśmy się z dna przesilenia gospodarczego, ale i w życiu jednostek.

I cała mądrość życiowa polega właśnie na tym, by w chwilach ciężkich nie opuszczać rąk, zaś w momencie dobrej „passy", która nawiedza od czasu do czasu największych nawet „pechowców", umieć wyzyskać sprzyjającą koniunkturę.

A że nigdy nie wiemy, kiedy skończy się zła „passa", a zacznie dobra i odwrotnie, zrobimy najmądrzej, gdy się zawsze zabezpieczać będziemy przed wszelkimi ewentualnościami, na jakie możemy być narażeni.

Takim zabezpieczeniem będzie oczywiście przede wszystkim gra na loterii klasowej i dlatego każdy, kto umie myśleć nie tylko o chwili bieżącej, ale i o przyszłości, pośpieszy niezwłocznie do kolektury i zaopatrzy się w los do pierwszej klasy trzydziestej dziewiątej loterii.

Ciągnienie rozpocznie się za tydzień. Główna wygrana w wysokości stu tysięcy złotych wylosowana będzie 26 bież. miesiąca.

J. E. ks. biskup Laubitz w Solcu Kujawskim

Solec Kujawski. W ub. środę odwiedził tutejszą parafię po ośmiu latach J. E. ks. biskup Laubitz. W dniu tym Solec przybrał szaty odświętne, by godnie przyjąć tak dostojnego gościa.

W Przyłubiu, na granicy powiatu bydgoskiego witał ks. biskupa p. starosta Suski z wójtem p. Krymskim i dzieci z naucz. p. Harmacińskim. W towarzystwie p. starosty, otoczony szpalerem kolarzy, wjechał ksiądz biskup wśród okrzyków „Niech żyje" na rynek. Tutaj powitał księdza biskupa w imieniu miasta burmistrz p. Kłodnicki. Zosia Dudziakówna wypowiedziała piękny wiersz, składając w hołdzie bukiet róż. W procesji, na której czele szły dzieci szkoły męskiej i żeńskiej, udano się do kościoła. Połączone chóry św. Cecylii i Moniuszki odśpiewały potężną pieśń powitalną. Od ołtarza powitał księdza biskupa miejscowy ks. prob. Degórski. Serdecznemi słowami odpowiedział J. E. ks. biskup Laubitz, wyrażając podziękowanie za tak miłe przyjęcie, po czym udzielił zgromadzonym parafianom swego apostolskiego błogosławieństwa. Po półgodzinnej przerwie udzielił ksiądz biskup sakramentu bierzmowania. Do bierzmowania przystąpiło około 1200 osób. Wieczorem ludność zgotowała J. E. ks. biskupowi serdeczną owację.

W czwartek o godz. 14,30 opuścił J. E. ks. biskup Laubitz Solec, udając się na wizytację parafii gniewkowskiej. (aj)



Maleńka Zosia Dudziakówna pięknym wierszykiem wita ks. biskupa na rynku.
(Fot. „Foto-Regina" B. Krüger Solec Kuj.)

Tragedia Borów Tucholskich

Tuchola. (fm) Tegoroczne oziminy na terenie Borów Tucholskich przedstawiały się marnie, co stanowiło poważną troskę dla miejscowej ludności. Sprzyjająca pogoda w maju dawała powód do pewnych nadziei lepszych zbiorów, aniżeli spodziewano się ogólnie. Niestety — silny mróz w nocy z 29 na 30 maja przekreślił urodzaje, niszcząc do reszty ożywiające się plony. Groch i jęczmień zniszczone, okopowe jak i warzywa poważnie uszkodzone. Oto skutki jednej nocy mroźnej.

Co ocalało z mroźnego pogromu, to obecnie wykończa trwająca od kilkunastu dni posucha i upały. W szeregu miejscowościach rozpoczęto już koszenie łąk mocno uszkodzonych przez mróz. Sprzęt siana rozpoczął się około 2—3 tygodni wcześniej, aniżeli w inne lata. W niektórych wioskach, jak w Ostrowie i w Małych Gamach, koszono już żyta na niektórych polach, które po okwitnięciu zaczęło schnąć. W gromadzie M. Cacno przeorano żyto, którego nawet nie warto było kosić. Stan ozimin przedstawia się najgorzej w gminach: Śliwice i Cekcyn. W Małych Gacnach słoma żyta sięga zaledwie do kolan, żyto zaś w ogóle wygląda jak gdyby było sadzone.

Stan zasiewów oraz przyczyny, które się na to złożyły, nie można już nazwać ani klęską, ani nieurodzajem, lecz jest to katastrofą, której skutki tut. biedniejsza ludność odczuje już w niedalekiej przyszłości.

Rehabilitacja dr. M. Oszwałdowskiego

Lekarz pod zarzutem lekkomyślnego spowodowania śmierci pacjenta.

Grudziądz. Koła lekarskie z olbrzymim napięciem śledzą przebieg **sensacyjnego procesu karnego,** jaki toczy się od 2 dni przed wzmocnionym wydziałem karnym tutejszego sądu okręgowego. Oskarżonym jest **młody lekarz ordynariusz szpitala w Świeciu dr. Marian Oszwałdowski,** którego prokuratura pociągnęła do odpowiedzialności z art. 230 k. k. Jak wynika z uzasadnienia aktu oskarżenia, dr. Oszwałdowski dokonał 30. I. br. na życzenie **prof. gimnazjum w Świeciu Treichla** operacji usunięcia przepukliny, w wyniku której **prof. Treichel nazajutrz zmarł.**

Rozprawie przewodniczył wiceprezes s. o. dr. Jodłowski przy udziale sędziów wotantów dr. Jurkiewicza i Piłata. Akt oskarżenia popiera prok. Szpądrowski, obronę wnoszą adwokaci Marszalik i Sergot. W charakterze biegłych występują dr. Władysław Tarkowski, dr. Józef Bednarz, dr. Jerzy Ralf-Boede, dr. Józef Wołoch i dr. Zdzisław Dandelski. Biegli w oparciu o orzeczenie **Zakładu Medycyny Sądowej w Poznaniu** orzekną, **czy oskarżony dr. Oszwałdowski ponosi winę lekkomyślnego spowodowania śmierci swego pacjenta, czy też dokonał on operacji zgodnie ze swym sumieniem, zgodnie z nakazami wiedzy lekarskiej.**

Grudziądz (tel. wł.). W głośnym procesie przeciwko lekarzowi - ordynariuszowi szpitala w Świeciu dr. Marianowi Oszwałdowskiemu, oskarżonemu o nieumyślne spowodowanie śmierci człowieka (art. 230 k. k.) zapadł w sobotę o godz. 14-ej wyrok. Sąd w wyniku postępowania dowodowego **uniewinnił dr. Oszwałdowskiego od oskarżenia,** dając tym samym młodemu chirurgowi całkowitą rehabilitację.

Urzędnik starostwa mogileńskiego skazany

za nadużycia i fałszowanie podpisów starosty.

Mogilno, 11. 6. (mk.) W dniu 10 bm. rozpatrywał sąd okręgowy w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie głośną swego czasu **sprawę nadużyć w starostwie mogileńskim,** dokonanych przez urzędnika 45-letniego **Łuczaka Michała** z Mogilna zatrudnionego w referacie wojskowym.

Oskarżonego doprowadzono z miejscowego więzienia. Akt oskarżenia zarzucał Łuczakowi, że będąc na stanowisku kontraktowego pomocnika administracyjnego przekroczył swoją władzę na szkodę interesu publicznego i **sprzeniewierzył sumę 1.427,42 zł** wpłaconych przez właścicieli pojazdów mechanicznych pow. mogileńskiego na rzecz Funduszu Drogowego, że prowadząc dział spraw wojskowych **podrobił 226 razy podpis b. starosty śp. Boguszewskiego** w książkach poborowych 14 i 15 rocznika.

Przez **podrobienie podpisu obecnego starosty p. Zenktelera** pobrał oskarżony Łuczak z książeczki wkładowej w KKO pow. mogileńskiego **z konta LOPP kwotę 40 zł** oraz **odroczył bezprawnie niejakiemu Nowakowi Romanowi odbycie czynnej służby wojskowej, pobierając od matki poborowego tyt. wynagrodzenia 5 zł.**

Do wszystkich powyższych przestępstw Łuczak przyznał się ze łzami w oczach, tłumacząc się **ciężkim położeniem materialnym,** spowodowanym chorobą żony, kształceniem syna oraz własną chorobą.

Jak przewód sądowy wykazał przestępstw wymienionych dokonał Łuczak w czasie od 1933 — 1936 r. — **sprzeniewierzając ogółem 1.544,92 zł.** Jako świadka przesłuchał sąd wicestarostę Okińczyca. Po przemowie prokuratora ogłosił sąd wyrok skazujący Łuczaka **na łączną karę 1½ roku więzienia** z zaliczeniem 3 miesięcy aresztu śledczego oraz utratę praw obywatelskich przez 5 lat.

Proces b. urzędnika starostwa grudziądzkiego Józefa Zdrojewskiego.

Grudziądz. W ub. piątek późnym wieczorem nastąpiły przemówienia stron w głośnym procesie przeciwko b. urzędnikowi starostwa grudziądzkiego Józefowi Zdrojewskiemu. Przewód sądowy wykazał szereg ciekawych, a nader ujemnych zarzutów pod adresem starostwa grudziądzkiego w latach 1934-35. Tłumaczenie oskarżonego, że z powierzonych mu pieniędzy udzielał niektórym urzędnikom starostwa na prawo i lewo pożyczki, nie zostało odparte. Zaprzysiężony biegły rewizor ksiąg Ryszard Paul przedstawił sądowi szczegółowe orzeczenie, opierając się wyłącznie na dowodach rzeczowych. Oskarżyciel publiczny p. prokurator Chudziński podtrzymał w całości akt oskarżenia, domagając się zasądzenia Zdrojewskiego z art. 286 par. 1 i 2 k. k., który mówi o zbrodni urzędniczej. Przemówienie obrończe wygłosił p. adw. Maszkowski.

Hojny dar pow. szubińskiego

na walkę z bezrobociem.

Szubin. W sąli starostwa w Szubinie odbyło się zebranie Komitetu Pow. do walki z bezrobociem. Posiedzenie zagaił przewodniczący Komitetu p. starosta pow. Dąbrowski. Sprawozdanie z akcji Komitetu zdał p. Ciesielski, urzędnik Wydziału Powiatowego. Na terenie powiatu działał Komitet Powiatowy oraz lokalne komitety miejskie i gminne. Zebrano ogółem: Komitety miejskie: **w Barcinie 4.981,88 zł, Kcyni 1.540,95 zł, Łabiszynie 1.795,68 zł i w Szubinie 1.509,73 zł;** Komitety gminne: **w Barcinie Wsi 3.029,48 zł, Chomętowie 984,99 zł, Królikowie 2.501,27 zł, Łabiszynie Wsi 1.253,30 zł, Łankowicach 2.684,70 zł, Samoklęskach Małych 1.843,96 zł i Sipiorach 882,61 zł,** Pow. komitet zebrał **4.156,57 zł;** Samorząd — **16,710,40 zł,** wojewódzki komitet — **28.440 zł.** Dochód ze znaczków na rzecz bezrobotnych — 392,55 zł. **Razem kwota 72.708,07 zł.** Jak wynikało ze sprawozdań, **korzystało z pomocy komitetu 1.240 rodzin, zatrudniono 550 robotników, dożywiano 1.230 dzieci w szkole.**

Włóczęga podpalaczem.

Mogilno. (mk) W dniu 8 bm. powstał pożar w gospodarstwie Junga Filipa w Dzierzążni pod Mogilnem. Wskutek silnego wiatru płomienie strawiły nieomal całe gospodarstwo, gdyby nie energiczna akcja straży pożarnych. Spaliła się stodoła, chlew, wozy, powózki, narzędzia rolnicze, 13 świń i 48 sztuk drobiu. **Straty wynoszą ponad 10.000 zł.** Pożar powstał przez **podpalenie, którego dokonał włóczęga Figaj Walenty** bez stałego miejsca zamieszkania. Figaja aresztowano i odstawiono do dyspozycji sądu.

Karty uczestnictwa

na Międzynarodowy Kongres Chrystusa-Króla w Poznaniu.

Komitet organizacyjny Kongresu ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu komunikuje, że karty uczestnictwa, uprawniające do 50% zniżki kolejowej na Kongres ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu w dniach od 25—29 czerwca br. są do nabycia za cenę 10 zł w **Naczelnym Instytucie Akcji Katolickiej, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22 i w biurach Orbisu.**

Król rumuński na kongresie katolickim w Poznaniu.

Król Karol II, który według zapowiedzi przybyć ma do Polski w końcu bm. przybędzie do Poznania razem z P. Prezydentem R. P. na zakończenie międzynarodowego kongresu ku czci Chrystusa-Króla na dzień 29 bm.

W dzień poprzedni dostojni goście będą w obozie ćwiczebnym w Biedrusku.

Spojrzyj prawdzie w oczy!

...Bieda w kraju aż piszczy!... Słabniemy!... Rozprzężenie obyczajów, komunizm ogarniając umysłowość i serca u nas, jak po całym świecie... Słabiśmy, nie wytrzymamy... Wrogowie opanują kraj cały...

Takie i tym podobne biadania i wzdychania, półgębkiem, lub głośno wypowiadane, słychać tu i owdzie, a po nich — bezsilne i bezradne załamywanie i opuszczanie rąk.



Bogu dzięki jednak, że byli już w gorszych czasach, za czasów niewoli, ludzie myślący wręcz odwrotnie i czynem dowodzący słuszności swych przekonań, słów i postępków. A dzieje przyznały im słuszność zupełną. Mają więc prawo do tego i dzisiaj, by im uwierzono, że nadal bez przechwałki nawołują się wzajemnie, by ospały i gnuśny, zgrzybiały ten świat na nowe znów dźwignąć koleje.

To — Sokoły!

Kto nie dowierza, niechaj przybędzie na VIII Zlot Sokolstwa Polskiego w Katowicach w dniach 26—29 czerwca 1937 r., a na pewno zazna otuchy. A kto wierzy, lub zgoła wie już o tym, co zdoła ofiarność i karność dobrowolna „Sokoła", temu zachęty osobnej nie potrzeba, bo sam z własnej woli, pośpieszy do Katowic i innych jeszcze z sobą przywiedzie, stwierdzić ponownie i aby innym dowieść, że „Sokół" był, jest i będzie ostoją tężyzny polskiej i na ciele i na duchu.

Żaby ubezpieczone od powodzi.

Ryby od ognia.

Hollywood jest nie tylko miastem będącym stolicą amerykańskiego filmu, nie tylko miastem, w którym mieszka największa ilość ludzi opłacających podatki dochodowe według najwyższych skal, ale jest też miastem, w którym zawierane są najoryginalniejsze na świecie transakcje ubezpieczeniowe. Nawet amerykańska publiczność, która przyzwyczajona jest do rozmaitych, nieznanych w Europie ubezpieczeń, została niedawno zadziwiona wiadomością, że pewna piękna artystka filmowa ubezpieczyła swe niezwykle długie jedwabiste rzęsy na sumę aż 20 tys. dolarów.

Że można ubezpieczyć ładne nogi, ręce, zgrabny biust, czy też szyję na sumy sięgające dziesiątków tysięcy dolarów, nikogo nie dziwiło, gdyż są to ubezpieczenia oddawna znane, ale ubezpieczenie rzęs i to na tak wysoką sumę, zostało po raz pierwszy zanotowane.

Ale najoryginalniejszą transakcję ubezpieczeniową zawarła pewna filmowa gwiazda, która ubezpieczyła się na wypadek „szczęśliwej miłości“. Ściśle mówiąc, premiera asekuracyjna będzie jej wypłacona, gdyby wyszła zamąż. Gwiazda nie chce wychodzić zamąż, gdyż uważa, że może to przeszkodzić jej karierze filmowej, ale, mając usposobienie sentymentalne, przewiduje możliwość, że jej zasady ustąpią przed uczuciem i że znajdzie się mężczyzna, w którym się zakocha, a zakochawszy się przestanie myśleć o karierze filmowej i stanie na ślubnym kobiercu z ukochanym. W takim wypadku towarzystwo asekuracyjne będzie musiało wypłacić jej umówioną premię.

Edward B. Landing, właściciel fermy, położonej niedaleko od Louisville, prowadził od szeregu lat hodowlę żab jadalnych. Hodowlę swą ubezpieczył na sumę 5.000 dolarów. Podczas ostatniej powodzi woda zalała fermę pana Landinga i piękne egzemplarze żab, przeznaczone na stoły smakoszów, popłynęły z prądem.

Pomimo to towarzystwo ubezpieczeniowe odmówiło wypłacenia odszkodowania twierdząc, że w umowie ubezpieczeniowej nie było powiedziane, aby żaby miały być ubezpieczone od... wody, która jest ich naturalnym żywiołem. Pan Landing wystąpił przeciw towarzystwu do sądu. Sąd przyznał mu całkowite odszkodowanie, twierdząc, że jakkolwiek w polisie nie było wspomniane, aby żaby miały być ubezpieczone od wody, to jednak sam sens polisy wskazuje, że została ona wystawiona i była opłacana przez właściciela fermy, dla uzyskania odszkodowania w razie stracenia hodowanych egzemplarzy, wszystko jedno jaką drogą by się to stało.

Inny rolnik nazwiskiem Hawkins, miał rybne stawy. Ubezpieczył swe rybki od wszelkich możliwych wypadków, a nawet — od ognia. Polisa wywoływała wybuchy śmiechu w towarzystwie ubezpieczeniowym. Ale śmieje się dobrze ten. kto się śmieje ostatni. Pewnego dnia w farmie Hawkinsa wybuchł gwałtowny ogień.

Straż pożarna przybyła natychmiast i dla ugaszenia ognia czerpała wodę z rybnych stawów. Kilka płytkich stawów pozbawiła zupełnie wody, a pomimo to pożar nie został całkowicie ugaszony. W pewnej chwili do pozbawionego wody stawu przewróciła się olbrzymia płonąca sterta słomy, i ryby, które skupiły się w płyciutkich kałużach, zostały ugotowane i spalone. Oczywiście, towarzystwo asekuracyjne musiało wypłacić Hawkinsowi pełną wartość ryb, według cen podanych przez niego w polisie.

Czy radio wbudowane w samochodzie powoduje nieszczęśliwe wypadki?

Podczas gdy w Ameryce odbiornik radiowy wbudowany w samochodzie osobowym uważać należy po prostu za część składową każdego pojazdu mechanicznego, w krajach europejskich urządzenie radiowe w samochodzie spotykane jest stosunkowo rzadko. Istnieje bowiem jeszcze ogólne niesłuszne mniemanie, wyrażone ze strony przeciwników tej inowacji, która wbrew temu zdobywa sobie coraz więcej zwolenników, jakoby muzyka odwracała uwagę kierowcy samochodu i przez to większe zaistniało niebezpieczeństwo spowodowania katastrofy.

Co innego jednak mówi nam statystyka i stanowczo temu zaprzeczają cyfry, jakie dochodzą do nas z Ameryki. W związku z zainstalowaniem radioaparatów w samochodach (w Stanach Zjednoczonych) takich aut jeździ kilkanaście milionów), przeprowadzona statystyka nieszczęśliwych wypadków wykazała, że na 1000 wozów. które uległy katastrofie co prawda 200 miało wbudowane aparaty radiowe, lecz tylko w czterech wozach radioodbiornik był uruchomiony, w chwili gdy nastąpił wypadek. Statystyka zatem jest niezmiernie ciekawa. Kilka milionów automobilistów zatem korzysta w Ameryce z tego wspaniałego wynalazku, który jest miłym urozmaiceniem sobie jazdy. A u nas?...

Młodzież ufundowała karabin maszynowy dla armii.



Na terenie Cytadeli Warszawskiej odbyła się uroczystość wręczenia stacjonowanemu w Cytadeli pułkowi Strzelców Kaniowskich karabinu maszynowego, ufundowanego przez młodzież, nauczycielstwo i komitet rodzicielski gimn. im. Stefana Żeromskiego Tow. Przyjaciół Polskiej Szkoły Średniej. Uroczysty akt przekazania karabinu odbył się w ramach święta pułkowego. Zdjęcie nasze przedstawia moment wygłaszania przemówienia przez dyrektora gimnazjum im. Stefana Żeromskiego. Za karabinem stoi poczet sztandarowy młodzieży.

Sfinks rosyjski.

Bezbożny car Piotr nauczycielem bolszewików.

Sowiecka wytwórnia filmowa „Lenfilm“ wykańcza I część wielkiego filmu według słynnej powieści hr. A. Tołstoja „Piotr I“. Pierwsza część tego filmu już miała się ukazać na ekranach moskiewskich, część druga — na jesieni.

Film osnuty jest m. in. na dziejach walk o Bałtyk i pierwszych klęsk zacofanej przedpiotrowej Moskwy. Dalej następują obrazy z życia bojarów i klasztornego, „wrogów sprawy Piotra I“. W ten „smrodliwy“ żywioł bojarsko-klasztorny „wdziera się Piotr I z jego współpracownikami“. Nakazuje on zdjąć dzwony cerkiewne w Nowogrodzie i przetopić je na armaty, zakonników zapędza do robót przy budowie floty morskiej, przebiegłością i bezwzględnością zdobywa pieniądze od kupców...

Despotyczny reżim sowiecki szuka moralnego oparcia w carskiej, niemniej despotycznej przeszłości. Caresławne „białe“ **wczoraj**, podaje rękę „czerwonej“ tyranii **dzisiaj**. Mimo woli przypominają się słowa wielkiego filozofa rosyjskiego Bierdiajewa, wypowiedziane już w roku 1918: „Rosyjski żywioł ludowy znajduje swe uzewnętrznienie zarówno w czarnosecińswie jak i w bolszewiźmie“. Zresztą wiadomo, że i jedno zjawisko i drugie ujęte jest w karby najbardziej drastycznego totalizmu, zabezpieczonego od wybuchu przy pomocy klapy bezpieczeństwa pogromów żydowskich dla czarnej sotni i pogromów burżuazji — dla mobu bolszewickiego.

Wszechczasy Rosji obowiązuje myśl innego genialnego myśliciela Rosji, z drugiej połowy ub. stul., K. Leontiewa: „Żaden bunt Pugacza nie zdołał tak zaszkodzić Rosji, jak może zaszkodzić jej bardzo spokojna, bardzo legalistyczna, demokratyczna konstytucja“. Wolność bowiem dla wrodzonych niewolników jest samobójcza, konstytucja naprawdę w życie wcielona — to pogrążenie Rosji w odmętach anarchizmu, jakiego nie widział świat. Cytatów o niewolniczym charakterze rdzennego Moskala przytoczyć możemy dziesiątki i setki. Zaczerpnąć je możemy z dzieł wszystkich najczołowszych obserwatorów Rosji od w. XVI poczynając (Herberstein), od XVII (Oleariusz) i XIX (Custine). Cytatów tych będziemy mieli multum u A. Gide'a, Panaita Istratiego, Doriota, A. Smitha i wielu innych, naszych współczesnych.

Kult Piotr I, niepostrzeżenie opanowywujący Rosję czerwoną, łączy w symbolu wielkiego cara wieki ubiegłe z bolszewizmem nie tylko w dziedzinie despotycznej idei państwowej i pognębienia praw indywidualnych jednostki. Łączy je i swym stosunkiem do religii. Bezbożnik Piotr I — to prototyp bezbożnika bolszewickiego. Novum w bolszewickiej walce z religią polega na dużym udziale żydów w tej walce, nadających specyficzny i głębszy, bardziej bogoburczy charakter sowieckiemu tępieniu Boga w duszach ludzkich. Bezbożniczy spadek Piotr I przechowała w swej duszy inteligencja rosyjska masowo poczęta w dobie Piotra I. Cytowany już K. Leontiew znakomicie widział braki rzetelnej religijności w szerszych masach rosyjskich nie widział żadnej religijności w masach inteligencji. Walka z religią to było coś, co było nieuniknione i wisiało w powietrzu. Proroczo i złowróżebnie w ub. stul. pisał Leontiew: „Cerkwie i klasztory jeszcze nie dzisiaj pozamykają. Lat ze dwadzieścia, sądzę, jeszcze będzie mógł Rosjanin legalnie modły odprawiać“.

Piotr I zorganizował cywilny zarząd cerkwi w Rosji przy pomocy „Świętego Synodu“, kierowanego przez cywila, „oberprokuratora“. Ten Synod zlikwidował samobytną i polityczną siłę cerkwi. Lenin dokończył dzieła Piotra I, zamykając cerkwie i klasztory. Ten rozwój wypadków doskonale dostrzegali ci, co żyli na przełomie, po Piotrze I i przed rewolucją. Czy tylko to dostrzegali? **Wizję bolszewizmu wyłaniającego się z mroków duszy rosyjskiej miała przed oczami cała elita umysłowa Rosji XIX wieku.**

Bohaterowie słynnych „Biesów“ Dostojewskiego rozprawiają: „o wyrzuceniu litery „ja“... o reformie włościańskiej, o likwidacji dziedziczenia majątku, rodziny, własności, dzieci i stanu kapłańskiego“. Przytoczona w „Biesach“ odezwa rewolucyjna głosi częstochowskim wierszem:

„Zlikwidować myśl o państwie
i majątki masom rozdać
i wiekowej zemście poddać
cerkwie, śluby i rodzinę —
dnia zmarłego bezeceństwa“

Wolność bez granic? Nie! Student Szigalow w „Biesach“ mówi: **„Wychodzę z bezgranicznej wolności — dochodzę do epilogu w postaci bezgranicznego despotyzmu“.** Wtóruje mu Wierzchowienskij: „demokratyczna swołocz ze swymi piątkami (organizacyjnymi), to zły fundament dla oparcia się. **Potrzebna tu jest jedna, wspaniała, buddyjska, despotyczna wola...“.**

Azja, klasyczna Azja! Poprzez negacje pierwiastków zachodnich w kulturze rosyjskiej, jeden z najciekawszych ludzi w Rosji ub. stul., Czadajew, pisze o azjatyźmie Moskali: „W stocie u nas Rosjan nie ma nic wspólnego z Homerem i Grekami. Ani z Rzymianami lub Germanami. Wszystko to dla nas jest obce“. **Wizję Azji moskiewskiej miał również w ub. stul. największy filozof Rosji, Włodzimierz Sołowiow, na łożu śmierci przyjmujący katolicyzm:**

„Wszechmongolizm — słówko dzikie
Słuch mój pieści tajemniczo...“.

To też mógł jeszcze dalej pójść poeta rewolucji Aleksander Błok, który już bez żenady oświadczył: **„Tak. Scytowie, oto my: Z oczami skoszonymi i pełnymi chciwości“.**

* * *

Piotr I zdejmuje strój niemiecki i wkłada mongoło-tatarski, w podłużne pasy — chałat. Z jego rysów i gwałtownych ruchów tytanicznej postaci bije wiara we wszechmoc mocy fizycznych i gwałtów. Zawodny symbol. Znikli z widowni współcześni historycznego Piotra I niemieccy Sasi i ich czasy w Polsce. Piotr I w kreacji hrabiego Tołstoja i sowieckiego „Lenfilmu“ spotka już nową Polskę, nowych ludzi, znających się na rosyjskich koniach trojańskich frontów ludowych i na wytrychach słowianofilstwa oraz rzekomo socjalnego komunizmu. Dzisiaj kolej na zwycięstwo po naszej stronie. (A. P. A.)

Kibice bridżowi.

Skąd się wzięło to określenie.

Wyrazy „kibic“ i pochodny „kibicować“ przejęte zostały z niemieckiego. Kiebitz w języku niemieckim oznacza czajkę. Jest to ptak bardzo mądry. Nie ucieka on nigdy od pasterzy, myśliwego, natomiast wyczuwa na odległość i, wzbijając się w górę, wydaje jękliwy krzyk, sygnał ostrzegawczy dla innych ptaków. Stąd poszła nazwa „kibic“ dla określenia ludzi, którzy, zaglądając jednym partnerom w karty, ostrzegają drugich, a sami nie biorą udziału w grze.

Ilu mamy ludzi z ukończonym uniwersytetem

Największą ilość ludzi z pełnym uniwersytetem wykształceniem posiadają Szwajcaria i Szkocja, ciesząca się, obok krajów skandynawskich, sławą posiadania największej ilości uczonych, pochodzących z warstwy chłopskiej. W Szwajcarii na 387 ludzi przypada jeden człowiek z pełnym uniwersyteteckim wykształceniem. Stosunek ten wyraża się w Szkocji 1:475, we Francji 1:480, w Szwecji 1:543, w Holandii 1:579, w Niemczech 1:604. Dalej idą Włochy z 1 uczonym na 808, Anglia, gdzie stosunek ten wyraża się cyfrą 1:1013.

Według staystyki amerykańskiej, 1 człowiek z uniwersyteckim wykształceniem przypada na 125 ludzi, przy tym jednak należy zaznaczyć, że tak zwane amerykańskie „college“ nie zawsze stoją na poziomie uniwersyteckim.

—x—

DOBRA RADA.

Sześćdziesięcioletni kawaler stara się o rękę dwudziestoletniej baletniczki. Na razie bez powodzenia.

— Co robić? — zapytuje kolegę. — Może zataić wiek i powiedzieć jej, że mam tylko pięćdziesiątkę?

— Nie, mój kochany — radzi przyjaciel — powiedz jej raczej, że zbliżasz się do siedemdziesiątki. To zrobi na niej wrażenie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 14 czerwca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Bazylego Wielk. b. D. K.
Jutro: Jolanty wd., Wita m.
Wschód słońca o godzinie 3.36.
Zachód słońca o godzinie 20,23.

Stan pogody.

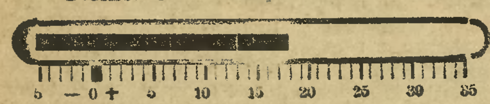
Znowu upały.

Napływ powietrza polarno-morskiego, które w ciągu doby ubiegłej napłynęło do Polski, powodując wzrost zachmurzenia i burze, bardzo prędko kontynentalizują się. Wskutek tego wczoraj w godzinach popołudniowych w całym niemal kraju nastąpiły rozpogodzenia. Temperatura o godz. 14 wyonsiła: 16 stopni w Gdyni, 19 w Zbąszyniu, 20 w Grudziądzu, 21 w Wilnie, 22 w Zakopanem, 24 w Poznaniu, Krakowie i Bydgoszczy, 26 w Lwowie i Białymstoku, 27 w Kielcach i Kaliszu, 28 w Warszawie i Łodzi, 29 w Lublinie, a 31 w Pińsku i Przemyślu. Dziś przed południem w Bydgoszczy mamy dalszy wzrost temperatury. Przewidywany przebieg pogody: Na ogół dość pogodnie ze skłonnością do burz, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich i południowych. Ciepło. Umiarkowane wiatry północno-wschodnie i północne.



→ Stan dzisiejszy o godz. 10
→ Stan wczorajszy

Termometr wskazywał dziś rano:



NOCNE DYŻURY APTEK
od 14 — 20 czerwca br.

1) Apteka pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia 11, tel. 3050.
2)) Apteka pod Koroną, Dworcowa 48, telefon 3301.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—::—

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Wystawa Dzieł Graficznych ś. p. Leona Wyczółkowskiego z daru prof. Wyczółkowskiej.

—::—

— **Walne zebranie Towarzystwa Pracy Zawodowej Kobiet w Bydgoszczy** odbędzie się w piątek, dnia 18 czerwca rb. o godz. 5-ej po południu w gmachu Szkoły Zawodowej Żeńskiej przy ul. Konarskiego 5, pokój 17. Porządek obrad: zagajenie, wybór prezydium, sprawozdania, udzielenie absolutorium zarządowi, zmiana statutu, wnioski, wolne głosy. — Zarząd. (11681

— **Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, tel. 15-90, przyjmuje zapisy uczennic na 1-roczny kurs krawiecko-bieliźniarski oraz 1-roczny kurs gospodarstwa domowego codziennie od godziny 11 do 13 oraz w środy i piątki od godz. 17—18 tylko do 20 czerwca br. (10034

— **Zł 20,—** na budowę kościoła na Czyżkówku złożył F. M.

— **Pierwsi polscy mistrzowie w zawodzie kominiarskim z Bydgoszczy.** Dnia 9 bm. przed komisją egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej w Poznaniu złożyli egzamin mistrzowski pp. M. Kuligowski (ul. Ogrodowa) i Z. Piskorski (ul. Stawowa).

— **Znalezione przedmioty do odebrania.** W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy — Oddz. Porządku Publicznego złożono następujące znalezione przedmioty: jedną paczkę z zawartością ubrań dziecięcych oraz bielizny, klucze, portmonetki z zawartością, torebki damskie z zawartością, 2 opony i dętkę rowerową, jedną czapkę dziecięcą i starą blachę cynkową. Prawo własności należy zgłosić w wymienionym urzędzie, ul. Grodzka 25, pokój 18.

— **Szczepienie niemowląt.** Dodatkowe szczepienie przeciw ospie niemowląt odbędzie się w dniu 1 7bm. o godz. 16 w Wydziale Zdrowia Publicznego, ul. Jagiellońska 18 I prt. (narożnik ul. Bernardyńskiej).

— **4-letnie Żeńskie Gimnazjum Krawieckie** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, tel. 15-90, przyjmuje zapisy uczennic do kl. I codziennie w godz. od 11—13 oraz w środy i piątki od godz. 17 do 18 tylko do 15 czerwca br. (10035

— **Wykład z dziedziny pielęgnowania niemowląt** wygłosi p. dr. Ziętak-Kretowiczowa **dzisiaj w poniedziałek o godz. 20-ej** w sali Domu Katolickiego przy Farze. Kat. Stow. Kobiet - okreg bydgoski zaprasza matki **i młode kobiety. Wstęp bezpłatny.**

Gen. Stanisław Grzmot-Skotnicki



został — jak już Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego“ wiedzą — komendantem garnizonu bydgoskiego. Bydgoszcz, w której tradycje serdecznego współżycia wojska ze społeczeństwem cywilnym są szczególnie żywe, ze szczerą radością przyjęła wiadomość, że obowiązek reprezentowania armii narodowej wobec społeczeństwa bydgoskiego przypadł w udziale jednemu z najbardziej zasłużonych żołnierzy odrodzonej Rzeczypospolitej. Chlubne karty przeszłości bojowej każą patrzeć na generała Grzmot-Skotnickiego jako na jednego z twórców odrodzenia rycerskich tradycyj polskiej kawalerii. Społeczeństwo ziem zachodnich, z którym generał Grzmot-Skotnicki już się w swoim czasie zetknął na stanowisku dowódcy słynnego pułku ułanów poznańskich, widzi w nim jeszcze wysokie wartości obywatelskie i zrozumienie ważności udziału wojska w pracy społecznej, do której niewątpliwie i w Bydgoszczy gen. Grzmot-Skotnicki wniesie nowego ducha i ożywienie.

Wzajemne zrozumienie i wspólna praca wojska i miasta, które temu wojsku całym sercem jest oddane, jest niezbędnym warunkiem przygotowania obrony narodowej. W żołnierskiej postaci nowego komendanta garnizonu bydgoskiego widzimy symbol tej na wszystko przygotowanej obronności narodu i państwa.

Pokłosie niedzielne

Ciężko już było żyć w ostatnich dniach. Czasy były naprawdę — nie w żadnej przenośni — gorące. Mimo, że się tyle o **ozonie** mówi, nie było czym oddychać. Bruki paliły stopy, słońce — nadmiar życiodajnego słońca — odbierał ochotę do wszystkiego. Każda chmura na niebie była witana owacyjnie, każdy podmuch wiatru był z miejsca zaliczany do najmilszych sercu przyjaciół.

Upały! Raz w raz ktoś patrzył na termometr i smętnie stwierdzał, że rtęć leci w górę. Hasło podniesienia w zwyż przynajmniej w dziedzinie temperatury padło na podatny grunt i zostało w pełni urzeczywistnione. Okazało się raz jeszcze, że najpiękniejsze w teorii hasła mogą być w praktyce nawet przykre...

Niedziela przyniosła trochę ulgi. Na dzień powszedni upały, od święta — trochę chłodu. Parę kropli deszczu spragniona ziemia spiła odrazu, nie zdążyła się nawet oblizać. Rolnicy i ogrodnicy nadal mają zafrasowane miny, bo przecież jedna jaskółka nie robi wiosny, a jedna niedziela nie likwiduje suszy.

Niedziela była pracowita. Całe szczęście, że upały uległy doraźnemu zawieszeniu, bo inaczej trudnoby było wypełnić wszystkie mniej lub więcej reprezentacyjne obowiązki. Czarne ubranie i melonik przy 40 stopniach ciepła automatycznie zamieniają się w narzędzia wyszukanych tortur.

Wobec korzystnej zmiany atmosferycznej można było całkiem swobodnie i lekkim krokiem przejść przez niedzielę.

Zjazd ogólnopolski młodzieży pracującej dla Boga i ojczyzny pod znakiem „Odrodzenia“, okręgowy zjazd śpiewaczy, walny zjazd Rodziny Kolejowej — to były imprezy poważne i ważne.

W zakresie miłej i pożytecznej rozrywki wybór był nie byle jaki: począwszy od sobotniej zabawy ogrodowo-tanecznej Białego Krzyża, poprzez sympatyczny poranek rytmiczno-taneczny można było szukać emocyj i zabawy wszędzie, a już najlepiej na festynach, z których festyn w Siernieczku udał się szczególnie dobrze.

Poza tym oczywiście wycieczki; bliższe, dalsze, jak komu się wiodło. Najlepiej powiodło się tym, którzy wraz z Pomorskim Automobilklubem mogli zwiedzić serce puszczy tucholskiej — Tleń i Żur.

(hak)

Wielki zjazd Konkursowy

bydgoskiego okręgu chórów śpiewaczych.

Wspaniały sukces bydgoskiego chóru „Sw. Cecylia“.

Ogromne zainteresowanie wywołał wczorajszy doroczny zjazd konkursowy XXI Okręgu Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego, na który tłumnie przybyli śpiewacy z Bydgoszczy i okolicy. Zjazd rozpoczął się wysłuchaniem mszy św. w kościele ks. ks. Misjonarzy na Bielawkach, odprawionej przez ks. Pieprzycę, po czym udano się w pochodzie do Resursy Kupieckiej, gdzie w zapełnionej sali nastąpiło oficjalne otwarcie zjazdu przez prezesa okręgowego p. **Kowalskiego.**

W zjeździe uczestniczyo 10 chórów, w tym 8 miesjcowych i 2 zamiejscowe a mianowicie „Moniuszko“ z Solca Kujawskiego i „Lirenka“ z Nowejwsi Wielkiej. Zjednoczone chóry męskie odśpiewały na wstępie pod batutą dyr. okręg. p. Jaworskiego pieśń „Gaude Mater Polonia“, a następnie chór mieszany „Dzwon“ pod bat. p. Lampkowskiego odśpiewał „Hej pieśni“.

Piękny referat o kulturze śpiewaczej i **znaczeniu zjazdów śpiewaczych wygłosił** p. dyr. Jaworski. Zabrał następnie głos sekretarz głównego zarządu Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego **p. prof. Miętus z Poznania,** który wręczył odznakę drugiego stopnia prezesowi okręgowemu p. **Feliksowi Kowalskiemu** i wiceprezesowi okręg. p. **Marianowi Gutkowskiemu.** Zasłużonym na niwie śpiewaczej p. Kowalskiemu i Gutkowskiemu zgotowano serdeczną owację.

W końcu prof. Miętus przedstawił rozwój kół śpiewaczych w Wielkopolsce i zwrócił uwagę na konieczność pielęgnowania pieśni polskiej.

Właściwe występy konkursowe odbyły się o godz. 5 po południu w sali Resursy Kupieckiej. W skład jury wchodzili **prof. Miętus z Poznania, prof. Moczyński z Torunia i prof. Fengler z Bydgoszczy.** Wspaniałym sukcesem poszczycić się może bydgoski **chór mieszany „Cecylia“ pod dyr. prof. A. Rösslera,** który zdobył **33 punkty** i z drugiej kategorii **przeszedł do pierwszej kategorii. W drugiej kategorii chór mieszany „Szopen“** z Bydgoszczy pod dyr. p. Waligórskiego zdobył 25⅓ pkt.

W kategorii trzeciej pięknym sukcesem poszczycić się może **chór męski „Moniuszko“ z Solca Kujawskiego,** który pod dyr. p. Jaskólskiego zdobył 24 pkt. W tej kategorii „Lirenka“ Nowawieś Wielka osiągnęła pod dyr. p. Gomółki 19⅓ pkt., a bydgoski chór męski „Dzwon“ pod dyr. p. Lampkowskiego 27⅓ pkt. W drugiej kategorii chór mieszany „Lutnia“ Bydgoszcz pod batutą prof. Rösslera zyskał 29⅓ pkt. a Bydgoski Chór Męski pod dyr. p. Furmanowicza 26⅔ pkt.

—::—

Ogólno-krajowy zjazd delegatów

Chrześcijańskiego Związku Młodzieży Pracującej „ODRODZENIE“.

Wczorajszej niedzieli odbył się w Bydgoszczy w sali restauracji „Rzeźni Miejskiej“ **ogólno-krajowy zjazd Chrześcijańskiego Związku Młodzieży Pracującej „Odrodzenie“,** na który zjechali się delegaci z całej Polski.

Szczegółowe sprawozdanie z tego **treścią obrad** imponującego zjazdu ogłosić możemy ze względów technicznych dopiero w jutrzejszym numerze.

Wystawa prac szkolnych.

W prywatnej 6 kl. szkole powszechnej koed. pod wezw. św. Kazimierza w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 6 I piętro odbędzie się wystawa prac dzieci szkolnych od 16 do 30 bm. Wystawę można zwiedzać codziennie od godz. 12 do 14 i od 17 do 18.

Bogaty wybór prac dzieci wszystkich klas zainteresuje niewątpliwie szerokie koła rodzicielskie, które będą mogły przekonać się o wysokim poziomie nauczania.

Bliższych informacyj będzie udzielał personel nauczycielski. (11761

Opóźnienie pociągu warszawskiego.

Dziś w poniedziałek pociąg poranny z Warszawy przybył do Bydgoszczy **z dwugodzinnym opóźnieniem.** Przyczyną opóźnienia był pożar wagonu towarowego na linii Warszawa— Bydgoszcz.

Usiłowane samobójstwo.

Wczoraj targnęła się na życie przez wypicie terpentyny 22-letnia Marta G., zam. przy ul. Bielickiej 18. Zamach samobójczy w porę zauważono. Desperatkę przewieziono do szpitala św. Floriana. Niebezpieczeństwo utraty życia jej nie zagraża.

—::—

— **Dyrekcja Gimnazjum im. Marii Curie-Skłodowskiej** podaje do wiadomości, że zgłoszenia do egzaminu kl. I-ej gimnazjum przyjmuje do 16 czerwca w godz. od 8—13. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć: 1. metrykę urodzenia, 2. świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 3. ostatnie świadectwo szkolne. Egzamin rozpocznie się 17 czerwca o godz. 8-ej. Zgłoszenia do I-ej klasy **Liceum Humanistycznego im. Marii Curie-Skłodowskiej** przyjmuje dyrekcja do 19-go czerwca w kancelarii przy ul. Kujawskiej 4. Przy zgłoszeniu należy dołączyć takie same dokumenty jak przy zgłoszeniu do gimnazjum oraz świadectwo ukończenia gimnazjum.

— **Czterech nowych zegarmistrzów z dyplomami w Bydgoszczy.** Wskrzeszony przez starszych mistrzów z p. Henrykiem Kaszubowskim na czele Cech Zegarmistrzów, Jubilerów, Grawerów i Złotników w Bydgoszczy, szczególnie dba o pogłębienie wiedzy fachowej wśród nowego pokolenia zegarmistrzów, a tym samym wyplenia szkodliwe partactwo. Zatwierdzona przez władzę przemysłową komisja egzaminacyjna dla zawodu zegarmistrzowskiego przeprowadziła w krótkim stosunkowo czasie już trzeci z rzędu egzamin w tutejszym ośrodku. Dnia 10 bm. dyplomy mistrzowskie otrzymali za doskonałe prace zegarmistrzowskie następujący praktykanci: Jan Środziński rodem z Buchwałdu pow. Sztum, właściciel zakładu przy ul. Batorego, tudzież Zygmunt Rostkowski, Józef Kathke i Franciszek Majewski, wszyscy obecnie samodzielnie pracujący w Bydgoszczy. Okręgową komisję egzaminacyjną, która wiele sobie zadaje trudu, tworzą p. Antoni Zaparucha jako przewodniczący, Majewski senior, Witold Skoraczewski i Kazimierz Siwiak.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem".

Repertuar kin:

Słońce: „Kaprys pięknej pani".
Stylowe: „Bohater z Teksasu".
Świt: „Wszyscy ludzie są wrogami".

Restauratorzy inowrocławscy domagają się robót przymusowych dla defraudantów grosza publicznego. W ub. czwartek odbyło się zebranie Stow. Restauratorów Koła Inowrocław w Janikowie pod Inowrocławiem w lokalu p. Bilskiego. Obrady zagaił wiceprezes p. W. Jaskólski, komunikując, że w miejsce p. Pokrywki, który osiedlił się w Chełmnie, dokooptowano do zarządu p. Antoniego Marka, co zebrani jednogłośnie zaakceptowali. W komunikatach zarządu referował sekretarz p. Przybecki szereg spraw organizacyjnych. Z kolei przewodniczący zaznaczył, że brak solidarności organizacyjnej uniemożliwia towarzystwu przeprowadzenia szeregu aktualnych spraw, jak np. w sprawie uregulowania cen sprzedaży piwa przez filie browarów na miejscu. Wywody te uzupełnili rzeczowymi uwagami prezes p. Andrysiak, p. J. Czarnecki, p. Z. Paczkowski i p. Fr. Przybecki. Omówiono przytem sprawę wygórowanych cen za węglik, który na pewno obecnie po rozwiązaniu kartelu stanieje. W dalszym ciągu omówiono podatek hotelowy, który jest pobierany jeszcze w Inowrocławiu w sumie 10 proc. Poza tym wysunięto zastrzeżenia przeciw twierdzeniu prezydenta miasta, że hotele w Inowrocławiu powinny przekształcić się w pensjonaty dla kuracjuszy, gdyż mieszkańcy miasta nie żyją z samych kuracjuszy. Następnie przyjęto na członka p. W. Kłosowskiego, a lipcowe zebranie postanowiono zwołać do nowego lokalu seniora p. L. Drewy przy ul. Król. Jadwigi 25. Ponadto uchwalono zgłosić dodatkowy wniosek na walny zjazd restauratorów w Poznaniu, aby **sądy i władze karały defraudantów grosza publicznego ciężkimi przymusowymi robotami publicznymi,** gdyż więzienie jest dla nich niedostateczną i za łagodną karą. W końcu zawiadomił zebranych przewodniczący o doniosłej uchwale centrali warszawskiej Zw. Restauratorów, że **z organizacji restauratorów zostali wykluczeni wszyscy żydzi.** Wszystkie Stowarzyszenia na terenie Rzeczypospolitej muszą wykluczyć z swych szeregów członków żydów, albowiem w przeciwnym razie nie mogą należeć do czysto chrześcijańskiej organizacji Centralnego Zjednoczenia Związku Restauratorów w Warszawie. Leniwa i zażydzona Warszawa zdobyła się na ten energiczny krok, gdy Poznański Związek Restauratorów przystąpił do zorganizowania czysto narodowej i chrześcijańskiej organizacji restauratorów na całą Polskę. **Inicjatorami odżydzenia zawodu restauratorskiego byli właśnie inowrocławscy restauratorzy,** którym można pogratulować, że oni stali się tą pierwszą sprężyną, domagając się spolszczenia tej dziedziny handlu i uwolnienia jej od brudnych żydowskich handełesów.

Wypadki podczas robót publicznych. Przy przekładaniu szyn tramwajowych na ul. Król. Jadwigi przygniotła szyna Zielińskiemu palce u ręki, a Julianowi Mrozińskiemu nogę, tak, że musieli udać się pod opiekę lekarską do szpitala. Poza tym pracownik Czelusta ma potłuczone palce.

Już 1500 kuracjuszy w Inowrocławiu. Pomimo, że sezon główny rozpoczyna się dopiero 15 bm., w bież. roku korzystało lub korzysta z urządzeń leczniczych zakładów zdrojowych w Inowrocławiu już 1500 kuracjuszy. Powodem tego napływu gości kuracyjnych jest niewątpliwie piękna pogoda, panująca w obecnym sezonie w Inowrocławiu.

Konkurs orkiestr podwórzowych. Z inicjatywy chóru męskiego „Echo" odbyła się w parku zdrojowym atrakcyjna impreza p. t. „Szukamy najlepszej kapeli kujawskiej", która zgromadziła tłumy gości kuracyjnych i miejscowego obywatelstwa. Jury konkursu stanowili pp.: kapelmistrz orkiestry zdrojowej p. Kulecki, kapelmistrz orkiestry wojskowej por. Grafka i prof. Soja. Ogółem popisywało się 12 zespołów orkiestr podwórzowych. Pierwsze nagrody przypadły następującym zespołom. 1. Wacława Krasina, 2. Józefa Czarneckiego i 3 Czesławą Kubasika. Pierwszy zespół otrzymał 25 zł nagrody, drugi 15 zł, a trzeci i następne po 10 zł.

ŁOBŻENICA. W ub. niedzielę o godz. 13 wybuchł pożar w posiadłości dentysty Schawera przy ul. Min. Pierackiego, który strawił zabudowania gospodarcze, wartości około 2.000 zł. Ogień wzniecony został przez kilkoro dzieci, bawiących się przy stodole zapałkami. Szybkiej i intensywnej akcji tak miejscowej jak i kilku pozamiejscowych straży pożarnej zawdzięczać należy, że pożar nie przyjął większych rozmiarów i nie przerzucił się na sąsiednie budynki. Szkoda pokryta będzie przez towarzystwo ubezpieczeniowe.

BARCIN. (lm) Ub. tygodnia włamano się do zabudowań p. Lewandowskiego w Barcinie i skradziono motocykl wartości 800 zł i rower męski. Pomimo natychmiastowego pościgu nie zdołano złoczyńców dotychczas ująć.

OSTRÓW. (lj) Onegdaj rano udali się dwaj uczniowie tut. gimnazjum do Trzcielin z kajakiem. Wskutek nieostrożnego manipulowania żaglem przy kajaku, kajak się wywrócił i chłopcy wpadli do wody. Niej. Wojtasik zdołał się uratować, drugi Edmund Grossek, utonął, zaplątawszy się w liny żagla. Po dłuższym poszukiwaniu przez straż pożarną i saperów, topielca znaleziono 150 m od brzegu.

75-lecie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Wąbrzeźnie.

Wąbrzeźno. W dniach 6 i 7 bm. Kurkowe Bractwo Strzeleckie obchodziło uroczystość jubileuszową 75-lecia istnienia Bractwa. Oficjalną część uroczystości zapoczątkowała uroczysta msza św., na której podniosłe kazanie wygłosił ks. prob. Zaremba. Po mszy św. udano się w imponującym pochodzie do „Strzelnicy" na śniadanie. Z kolei strzałem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, oddanym przez p. starostę pow. **Kalksteina, rozpoczęto** strzelanie o godność króla kurkowego. Po krótkim „bezkrólewiu" królem został najlepszy strzelec p. **Rogowski,** I rycerzem p. **Grabowski,** II rycerzem długoletni prezes bractwa p. **Chwiałkowski.** Wręczenia odznak królowi dokonał p. starosta, I rycerzowi burmistrz m. Wąbrzeźna p. Schwarz, II rycerzowi ks. prob. Zaremba, po czym przystąpiono do spożycia wspólnego obiadu, który minął w miłym i wesołym nastroju. Po obiedzie rozpoczęto strzelanie na wszystkich tarczach o cenne ordery i bogate premie. W tym czasie obywatelstwo Wąbrzeźna i okolicy szczelnie zapełniło ogród „Strzelnicy", bawiąc się ochoczo przy dźwiękach doborowej orkiestry wojskowej. O godz. 22-giej brać kurkowa z orkiestrą w karnych szeregach, udała się przez iluminowane ogniami bengalskimi ulice i rynek do „Dworu Wąbrzeskiego", gdzie, jak również i w Strzelnicy rozpoczęły się tańce, które zakończyły uroczystości pierwszego dnia. W drugim dniu już od samego rana, śpieszyli bracia do Strzelnicy, by zdobywać cenne nagrody. Największa walka toczyła się na tarczy IX, gdzie strzelano o godność króla jubileuszowego. W rezultacie osiągniętych pierścieni, królem jubileuszowym został król okręgowy p. **Szulc** z Torunia. Po skończeniu strzelania, które trwało aż do zmroku, prezes Bractwa p. **Chwiałkowski** przystąpił do wręczenia nagród zdobywcom, po czym wspólnym dancingiem uroczystości jubileuszowe zostały zakończone. Organizacja uroczystości jubileuszowych stała na najwyższym poziomie, co zawdzięczać należy prezesowi p. Stanisławowi Chwiałkowskiemu.

ŚWIECIE. (t) Odbyte pod przewodnictwem p. burmistrza Słabęckiego zebranie przedstawicieli wszelkich warstw miejscowego społeczeństwa dokonało wyboru komitetu organizacyjnego, mającego za zadanie powołanie do życia w Świeciu wzorem innych miast pomorskich, chrześcijańskiej kasy bezprocentowych pożyczek. Do komitetu wybrano pp.: dyr. Donarskiego, dyr. Brauna, ks. radcę Konitzera, burm. Słabęckiego, kupców: Bartla, M. Nelkego, Piotrowskiego, Kierzkowskiego, dyr. Mrozka, adwokatów: Kubiaka, Jabłonkę, Zycha i Łabęckiego, rej. Buczkowskiego, cechmistrzów: Szmita, Grodzkiego, Manikowskiego, W. Kierzkowskiego, mistrza fryzjerskiego Abrahamowskiego, Balcera, rej. Brzeskiego, dr. Pokorskiego, mgr. Mantheya i naucz. Czarneckiego.

TCZEW. (as) Wskutek karygodnego niedbalstwa przez budowniczego Dominowskiego, w Tczewie przy ul. Marsz. Piłsudskiego nastąpiło załamanie się na rusztunek budowlany balkonu wagi 15 ctr, z którego spadli robotnicy Bronisław Lipkowski, który doznał złamania ręki oraz Alojzy Grzybowski, doznając lekkich obrażeń cielesnych. Budowniczego Dominowskiego przytrzymała policja do dyspozycji władz sądowych.

—Tut. sąd grodzki, rozpatrzywszy przy drzwiach zamkniętych skargę karno-prywatną znanej i powszechnie cenionej właścicielki cukierni p. Marty Wiśniewskiej z Tczewa przeciwko stolarzowi Fr. Jelińskiemu, oskarżonemu o zohydzenie w opinii publicznej oskarżycielki prywatnej przez rozsiewanie o niej fałszywych wieści, zasądził Zielińskiego na tydzień aresztu z zawieszeniem na 2 lata, 15 zł grzywny i na ponoszenie kosztów sądowych.

CZERSK. (al) Od kilku dni wałęsają się po Czersku bandy cyganów. W ostatni piątek cyganie w liczbie ok. 20 zebrali się w restauracji p. Jagalskiego, dokąd także zaprosili grajków ulicznych i przy akompaniamencie muzyki rozpoczęli pijatykę. Po pewnym czasie odmówili płacenia rachunku i wszczęli awanturę. Przybyła policja zabrała cyganów, jednakże w czasie eskorty kilku z nich zdołało uciec.

WIELE. W ub. środę w wielewskim jeziorze kąpał się pewien pomocnik szewski. W pewnej chwili pokazywał przyjaciołom sztukę nurkowania, zapuszczając się pod wodę, z której dłuższy czas nie wypływał. Obecni, zorientowawszy się, rozpoczęli za nim poszukiwania, lecz znaleźli tylko zimne zwłoki. Wypadek zdarzył się blisko brzegu. Topielec miał w tych dniach wstąpić w związek małżeński.

WĄBRZEŹNO. Kino „Słońce" wyświetla film p. t. „Żona, czy sekretarka".

— Nielada sensację wywołało prosię, pływające po jeziorze zamkowym. Jak się okazało, na ostatnim targu pewnemu rolnikowi uciekło prosię z woza. Uciekając przed goniącymi, prosię dobiegło do jeziora i popłynęło. Po dłuższym pływaniu, widocznie zmęczone kąpielą, dopłynęło do brzegu i dało się w końcu schwytać.

BRODNICA. (r) W dniu 8 bm. odbyło się zebranie Tow. Kupców Samodz., które zagaił prezes Gończ. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania uzupełniono ten wnioskiem sekretarza T. K. S. Józefa Bielickiego jun. o wyłonienie komisji, której obowiązkiem będzie sprawdzanie respektowania rozporządzeń (m. in. dot. szyldów) przez handlujących żydów. Do komisji wybrano prezesa Gończa oraz właśc. „Bazaru" Lewińskiego. Nieprzestrzegających ustawy komisja odda do ukarania władzom. Do komisji targowej wybrano prezesa Gończa i dyr. Bizana. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych postanowiono m. in. zastosować bojkot bezwzględny, również towarzyski, tych właścicieli nieruchomości, którzy odnajmują żydom swe sklepy lub mieszkania.

CHEŁMNO. (lm) Władze bezpieczeństwa w Chełmnie zostały zaalarmowane „występem" nieznanej bandy złodziei, która włamała się w nocy z 7 na 8 bm. za pomocą wybicia szyb w oknie do mieszkania Joanny Kubackiej, zam. w Starogrodzie pod Chełmnem, przy czy łupem tej bandy padły garderoba i rower ogólnej wartości 156 zł. Dalsze dochodzenia w toku.

ŚWIEKATOWO. (t) P. Rozynkowskiemu skradziono podczas dnia z pastwiska kozę. Przejeżdżający obok rowerem jakiś mężczyzna przystanął, zabrał kozę wraz z uwięzią i odjechał, jakby ze swą własnością. Tym osobliwym złodziejem okazał się niej. B., mieszkaniec wsi Korytowo, który — jak oświadczył — dlatego zabrał kozę, bo ten gatunek mu się bardzo podoba.

STAROGARD (ik.) Niej. Gołąbek Bronisława, zamieszkała w Starogardzie przy ul. Pelplińskiej, skazana została wyrokiem sądu okręgowego w Starogardzie dnia 10 bm. na 2 lata więzienia bez zawieszenia oraz 5 lat utraty praw obywatelskich i honorowych za nielegalne spędzenie płodu. Ofiarą niedozwolonych zabiegów Gołąbkowej padła niejaka Piesikówna, która zmarła w Klasztórku śś. Elżbietanek w Starogardzie.

W lesie państw. leśnictwa Kochanki wybuchł pożar, którego pastwą padły kilka mórg zagajników 1- i 15-letniego. W leśnictwie Czubek spaliło się półtora morga 11-letniego zagajnika.

DZIAŁDOWO. (r) Onegdaj powstał w zagrodzie rolnika Alojzego Chechłowskiego w Brodowie pożar, który zniszczył dom mieszkalny połączony z domem Szczepankowej, stamtąd zaś ogień przeniósł się na zabud. Stanisławy Bacharowej, które też padły ofiarą żywiołu. W płomieniach zginęły: koza, sprzęty domowe, bielizna, ubrania itp. Szkody wynoszą około 4 tysiące złotych.

— W dniu 8 bm. na szlaku Działdowo-Brodnica w okolicy Pierławki wypadł z pociągu 13-letni Karol Jerzy Miller z Wołomina koło Warszawy, jadący bez biletu. Jak zeznała ofiara wypadku, została ona z pociągu wyrzucona przez towarzyszy podróży, jadących również bez biletu. Chłopiec poniósł poważne obrażenia.

Szajka młodocianych bandytów skazana w sumie na 13 lat więzienia.

Starogard, 11. 6. (ik.) Wczoraj zasiedli na ławie oskarżonych sądu okręgowego młodociani członkowie dobrze zorganizowanej szajki włamywaczy w Starogardzie: bracia Zielińscy Jan (herszt) i Alfons, Schmidt Hugon i Piotrzkowski Franciszek.

Akt oskarżenia zarzucał podsądnym **zorganizowanie zbrojnego napadu w biały dzień na mieszkanie rządcy majętności Jabłowo pod Starogardem** w miesiącu maju br.

Zabrawszy wszelką garderobę, napastnicy usiłowali zbiec do miasta. Wszczęty przez rządcę p. Czajkę oraz policję pościg dał rezultat pozytywny. Mimo, że Jan Zieliński ostrzeliwał się, ujęto wszystkich sprawców i ulokowano w więzieniu.

Po wysłuchaniu świadków mowy p. prokuratora oraz obrony skazał sąd **Jana Zielińskiego,** lat 20, już ośmiokrotnie karanego na **7 lat więzienia** i przymusowy dom pracy, **Alfonsa Zielińskiego** na rok więzienia, zaś **Schmidta Hugona na 5 lat więzienia. Piotrzkowskiego** uwolnił sąd od winy i kary.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 1437, Apteka pod Gwiazdą, Chełmińska 26, tel. 1259.

Repertuar kin:

Apollo: „Godzina pokusy".
Gryf: „Pieśniarz Wiednia".
Orzeł: „Burza nad Andami".

Kalendarzyk teatralny:

Sobota 12 bm. godz. 20: koncert uczniów i uczenic Instytutu Muzycznego im. Stanisława Moniuszki pod dyrekcją p. J. Zwierzchowskiego.

Zebranie organizacyjne Związku popierania polskiego stanu posiadania odbędzie się dziś, w poniedziałek 14 bm. o godz. 20 w lokalu p. Kellasa. Referat wygłosi prezes oddziału w Toruniu adw. dr Ossowski.

Katowicki teatr wesołków „Rarytas" w Grudziądzu. W najbliższy czwartek o godzinie 20,30 w sali teatru miejskiego wystąpi jedyny raz zespół katowickich wesołków teatru „Rarytas" z najnowszym przebojem Henryka Zbierzchowskiego p. t. „Gwiżdżemy na kryzys". Zniżki ważne. Przedsprzedaż biletów w składzie cygar p. Wawrzyniaka, plac 23 Stycznia, tel. 1976.

Zajęcie rowerów. W ostatnich dniach tut. wydział śledczy zakwestionował 5 rowerów u osób podejrzanych, nie mogących udowodnić prawa własności. Poszkodowani mogą się zgłosić w biurze wydziału śledczego (Kościelna 13 pokój 108, w godzinach urzędowych w celu rozpoznania rowerów.

Zuchwała kradzież. Z gablotki wystawowej p. St. Czapczyka (Sienkiewicza 8) skradziono 8 noży fińskich wartości 38 zł, a z podwórza kupca Welkego (Legionów 1) skradziono wózek ręczny wartości 50 zł.

Zebranie Koła Zw. Inwalidów Woj. R. P. odbędzie się dziś, w poniedziałek 14 bm. o godz. 19-ej w restauracji teatru miejskiego. Z powodu bardzo ważnych spraw, przybycie wszystkich członków pożądane.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 14 czerwca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Bazylego Wielk. b. D. K.
Jutro: Jolanty wd., Wita m.
Wschód słońca o godzinie 3,36.
Zachód słońca o godzinie 20,23.

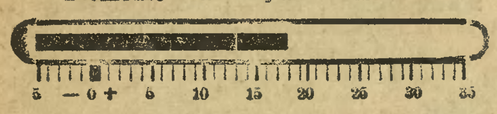
Stan pogody.

Znowu upały.

Napływ powietrza polarno-morskiego, które w ciągu doby ubiegłej napłynęło do Polski, powodując wzrost zachmurzenia i burze, bardzo prędko kontynentalizują się. Wskutek tego wczoraj w godzinach popołudniowych w całym niemal kraju nastąpiły rozpogodzenia. Temperatura o godz. 14 wyonsiła: 16 stopni w Gdyni, 19 w Zbąszyniе, 20 w Grudziądzu, 21 w Wilnie, 22 w Zakopanem, 24 w Poznaniu, Krakowie i Bydgoszczy, 26 we Lwowie i Białymstoku, 27 w Kielcach i Kaliszu, 28 w Warszawie i Łodzi, 29 w Lublinie, a 31 w Pińsku i Przemyślu.



Termometr wskazywał dziś rano:



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna — śródmiescie.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem

REPERTUAR KIN:

As: „Kto ostatni całuje".
Mars: „Jak wam się podoba?"
Świt: „Miłosne niespodzianki".

Popis uczniów konserwatorium.

Dnia 18 bm. o godz. 20 odbędzie się w auli gimnazjum męskiego im. M. Kopernika II-gi publiczny popis wychowanków tejże uczelni. Tegoroczny popis zasługuje na szczególną uwagę nie tylko ze względu na poziom pedagogiczny szkoły i muzyczny uczniów, lecz również na rozmaitość programu, w którym są takie dzieła, jak wariacje b-dur Schumanna na dwa fortepiany (pierwszy raz wykonane w Toruniu), koncert Mendelssohna, sonata Waldsteinowska Beethovena i inne. Jako nowość przedstawi się jeden z wychowanków na saksofonie. Bilety wstępu nabyć można w kancelarii szkoły, ul. Św. Katarzyny 4.

Dzień spółdzielczości w Toruniu.

Z okazji „Dnia spółdzielczości" w kinie „Mars" w Toruniu odbyła się uroczysta akademia z udziałem licznych zwolenników. Akademię uświetniły występy chóru szkoły powszechnej nr 5 pod dyrekcją p. Nowakowskiego i recytacje.

Przed południem kolumna samochodów ciężarowych, udekorowanych emblematami spółdzielczymi, przejechała przez ulice miasta, wzbudzając żywe zainteresowanie wśród publiczności.

Wielka zabawa letnia.

W niedzielę, dnia 20 czerwca br. szkoła powszechna nr 9 w Toruniu urządza wielką zabawę letnią na placu powystawowym.

Komitet przygotowuje szereg niespodzianek tak dla dzieci, jak i dla dorosłych. Dochód przeznaczony zostanie na dożywienie biednych dzieci i zakup pomocy naukowych. Wstęp za bardzo niską opłatą.

Z teki policjanta.

Dnia 11 bm. zgłoszono w Toruniu oraz w pow. toruńskim 11 wypadków różnych kradzieży, z których 3 wykryto oraz spisano 2 doniesienia za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych i 1 doniesienie za opilstwo.

Ratownicy rzeczni PCK przy pracy.

Ostatnie upały zmuszają mieszkańców miasta do szukania ochłody w chłodnych nurtach Wisły.

Ostatnio zdarzyło się kilka wypadków utonięć i dlatego władze nadzorcze postanowiły wytyczyć miejsce do kąpieli, które znajduje się przy Kępie Bazarowej i zajmuje przestrzeń od przystani Klubu Wioślarskiego aż do nowego mostu. Spodziewając się dużego napływu osób, na terenie plaży umieszczono stację ratowników rzecznych, którzy w razie potrzeby śpieszą na ratunek. Wszystko w najmniejszych drobiazgach zostało opracowane i przygotowane i zdawało się, że każdy mieszkaniec będzie korzystał z plaży. I teraz dopiero rozpoczyna się tragedia.

Mieszkańcy wiedzieni jakimś niezrozumiałym powodem kąpią się na przestrzeni całej Wisły, unikając miejsca przeznaczonego do kąpieli. Co gorsza — w ślad za starszymi idą dzieci, które nie zdają sobie sprawy z grożącego im niebezpieczeństwa.

W ubiegłym tygodniu zanotowaliśmy 4 wypadki utonięć, w tym dwoje dzieci. Poza tym tonęło kilka osób, na szczęście zostały przez ratowników rzecznych PCK uratowane. Ratownicy rzeczni PCK mają w naszym mieście wyrobioną opinię z lat ubiegłych, w których wyratowali ponad 100 osób.

Dlatego też powinniśmy starać się, aby rozporządzenia, wydawane przez władze, a dążące do zabezpieczenia naszego życia — nie były tylko papierowymi, lecz by znalazły zrozumienie wśród nas.

Mamy nadzieję, że po wypadkach ubiegłego tygodnia, mieszkańcy, chcący zażywać kąpieli, udadzą się na plażę, gdzie miejsca do kąpieli są wytyczone i nad życiem kąpiących czuwają ofiarni ratownicy.

Notatnik reportera.

Plac Bankowy i „mur płaczu".

Przed kilku tygodniami na pl. Bankowym wrzała praca, że aż miło było spojrzeć. Każdy przechodzeń podziwiał stare mury — pozostałości bramy Bydgoskiej — i dziwił się, dlaczego tyle pracy się wkłada po to, by rozbijać cegłę i wyciągać kamienie.

Początkowo sądzono, że praca ta jest konieczną, by dobrze wyrównać cały plac, tym bardziej, że w pobliżu gazowni rozebrano chodnik. Jak się okazało, miasto potrzebowało kamieni do brukowania ulic, więc postanowiła zużytkować stare mury, ponoć zabytkowe.

Obecnie wszystko zasypano, za wyjątkiem muru położonego przy „Łuku Cezara". Na placu stoi szereg kopców (usypanych własnymi rękami przez bezrobotnych), a roboty nie mogą ruszyć z miejsca. Wszystko ma być wykończone w... na pewno nie podam, bo nie wiem. Słyszałem zapewniania z różnych stron, że na pewno w roku 1939 na miejscu tym będzie rosła trawa... Mogę dać wiarę.

Dużo więcej interesująca jest sprawa odkrytego muru. Na jego temat kursuje kilka wersyj, z których jedną podam:

Pogłoska ta głosi, że „prześladowani" żydzi, w najbliższym czasie przybędą do Torunia z oficjalną ofertą udzielenia miastu wysokiej i bezprocentowej pożyczki na dalszą rozbudowę. Warunek: podciągnięcie muru w zwyż o 2 metry na całej jego długości i przemianowanie placu Bankowego na plac Płaczu.

Wiemy wszyscy, że żydzi są nadzwyczaj chytrzy, dlatego też cel sam stał się miastu podejrzany. Okazało się, że tylko mur był celem zabiegów, gdyż żydzi chcą urządzić małą Jerozolimę w Toruniu, tylko im brak... „muru płaczu".

Może się doczekamy schronienia tego „cennego" obiektu, bo gotów zniknąć. Teraz wszystko możliwe.

T. Grot.

Faszystowska organizacja młodzieży portugalskiej.



W Lizbonie odbyła się pierwsza parada nowej organizacji młodzieży portugalskiej, wzorowanej na wzorach faszystowskich. Młodsze roczniki zgrupowane są w organizacji „Mocidade", starsze w „Legionie".



Najlepsze lekarstwo na upały.

Bazar ludowy w Toruniu.

Na placu powystawowym w Toruniu w dniu wczorajszym urządzono wielki bazar ludowy na rzecz kościoła Chrystusa Króla na Mokrem. Piękna pogoda ściągnęła około 12.000 osób, które dzięki dobrej organizacji i licznym rozrywkom bawiły się naprawdę wspaniale. Największe zainteresowanie wzbudzały popisy orkiestry wojskowej chórów śpiewaczych, popisy gimnastyczne i popisy dzieci. Te ostatnie miały najwięcej zwolenników wśród swoich rówieśników, którzy gremialnie przychodziły podziwiać „wybrańców".

Na imprezę przybył p. wojewoda pomorski Raczkiewicz wraz z nowomianowanym naczelnikiem wydziału społeczno-politycznego w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim.

Ze sportu.

O mistrzostwo lekkoatletyczne m. Torunia.

Na stadionie miejskim w Toruniu odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo miasta z udziałem kilkudziesięciu zawodników.

Tytuł mistrzowski w poszczególnych konkurencjach zdobyli: 100 m Dunecki (K. P. W.) — 11,2 sek., 110 m przez płotki: Dunecki — 17 sek.. 800 m: Jarmuszewski — 2 min. 11,5 sek., 5000 m: Poliński — 16 min. 50 sek. Poza konkursem Szymański uzyskał czas 16 min. 26.2 sek.

Skok wzwyż: Drzycimski — 1.70, w dal: Dunecki 6,86, tyczka: Krajuth (KSM) 2.90, kula: Krueger 12.86 m, dysk: Krueger 35.48 m, oszczep: Lendzion 49.95 m.

Wynik uzyskany w skoku w dal jest nowym rekordem Pomorza.

Organizacja zawodów b. sprawna. Publiczności około 500 osób.

T. K. L. T. — K. T. Wejherowo 6:1.

W dniu wczorajszym w Toruniu odbyły się międzyklubowe rozgrywki tenisowe pomiędzy Toruńskim Klubem Lawn-Tenisowym a Klubem Tenisowym Wejherowo. Zwycięstwo odniosła drużyna T. K. L. T. w stosunku 6:1. Jedyny punkt dla gości uzyskał znany tenisista Altschueler, który pokonał Herdegena.

Poszczególne wyniki są następujące: Herdegen (T) — Altschueler (W) 0:6, 4:6. Bojanowski (T) — Richert (W) 6:1. 6:3; Herdegen (T) — Richert (W) 5:7, 6:1, 6:2; Denefeldowa (T) — Przechówna (W) 6:2, 6:1. W grze podwójnej zwyciężyła para Bojanowski, Herdegen (T), bijąc parę Altschueler, Putrycki (W) 6:2, 6:4. W grze mieszanej para Tomaszewska, Herdegen (T) pobiła parę Pankowska, Altschueler (W) 6:4, 6:2.

Drużyna toruńska wchodzi do finału grupy pomorskiej.

W TŁOKU.

Przy okienku pocztowym, nad którym widnieje napis: „Wpłaty na PKO" panuje niesłychany tłok.

Jakiś barczysty jegomość zwraca się do Beńka:

— Możebyś się pan tak nie pchał do cholery. To nie tramwaj!

— Pański interes! Może mnie pan pocałować...

Barczysty jegomość mówi cicho przez zęby:

— Te, licz się pan ze słowami, bo będzie źle

Beniek oburza się:

— Co się znów mam liczyć ze słowami? Czy ja wysyłam telegram? (Szpilki).

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska“ przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem“.

Repertuar kin:

Słońce: „Kaprys pięknej pani“.
Stylowe: „Bohater z Teksasu“.
Świt: „Wszyscy ludzie są wrogami“.

Restauratorzy inowrocławscy domagają się robót przymusowych dla defraudantów grosza publicznego. W ub. czwartek odbyło się zebranie Stow. Restauratorów Koła Inowrocław w Janikowie pod Inowrocławiem w lokalu p. Bilskiego. Obrady zagaił wiceprezes p. W. Jaskólski, komunikując, że w miejsce p. Pokrywki, który osiedlił się w Chełmnie, dokooptowano do zarządu p. Antoniego Marka, co zebrani jednogłośnie zaakceptowali. W komunikatach zarządu referował sekretarz p. Przybecki szereg spraw organizacyjnych. Z kolei przewodniczący zaznaczył, że brak solidarności organizacyjnej uniemożliwia towarzystwu przeprowadzenia szeregu aktualnych spraw, jak np. w sprawie uregulowania cen sprzedaży piwa przez filie browarów na miejscu. Wywody te uzupełnili rzeczowymi uwagami prezes p. Andrysiak, p. J. Czarnecki, p. Z. Paczkowski i p. Fr. Przybecki. Omówiono przytem sprawę wygórowanych cen za węglik, który na pewno obecnie po rozwiązaniu kartelu stanieje. W dalszym ciągu omówiono podatek hotelowy, który jest pobierany jeszcze w Inowrocławiu w sumie 10 proc. Poza tym wysunięto zastrzeżenia przeciw twierdzeniu prezydenta miasta, że hotele w Inowrocławiu powinny przekształcić się w pensjonaty dla kuracjuszy, gdyż mieszkańcy miasta nie żyją z samych kuracjuszy. Następnie przyjęto na członka p. W. Kłosowskiego, a lipcowe zebranie postanowiono zwołać do nowego lokalu seniora p. Ił Drewy przy ul. Król. Jadwigi 25. Ponadto uchwalono zgłosić dodatkowy wniosek na walny zjazd restauratorów w Poznaniu, aby **sądy i władze karały defraudantów grosza publicznego ciężkimi przymusowymi robotami publicznymi,** gdyż więzienie jest dla nich niedostateczną i za łagodną karą. W końcu zawiadomił zebranych przewodniczący o doniosłej uchwale centrali warszawskiej Zw. Restauratorów, że **z organizacji restauratorów zostali wykluczeni wszyscy żydzi.** Wszystkie Stowarzyszenia na terenie Rzeczypospolitej muszą wykluczyć z swych szeregów członków żydów, albowiem w przeciwnym razie nie mogą należeć do czysto chrześcijańskiej organizacji Centralnego Zjednoczenia Związku Restauratorów w Warszawie. Leniwa i zażydzona Warszawa zdobyła się na ten energiczny krok, gdy Poznański Związek Restauratorów przystąpił do zorganizowania czysto narodowej i chrześcijańskiej organizacji restauratorów na całą Polskę. **Inicjatorami odżydzenia zawodu restauratorskiego byli właśnie inowrocławscy restauratorzy,** którym można pogratulować, że oni stali się tą pierwszą sprężyną, domagając się spolszczenia tej dziedziny handlu i uwolnienia jej od brudnych żydowskich handełesów.

Wypadki podczas robót publicznych. Przy przekładaniu szyn tramwajowych na ul. Król. Jadwigi przygniotła szyna Zielińskiemu palce u ręki, a Julianowi Mrozińskiemu nogę, tak, że musieli udać się pod opieką lekarską do szpitala. Poza tym pracownik Czelusta ma potłuczone palce.

Już 1500 kuracjuszy w Inowrocławiu. Pomimo, że sezon główny rozpoczyna się dopiero 15 bm., w bież. roku korzystało lub korzysta z urządzeń leczniczych zakładów zdrojowych w Inowrocławiu już 1500 kuracjuszy. Powodem tego napływu gości kuracyjnych jest niewątpliwie piękna pogoda, panująca w obecnym sezonie w Inowrocławiu.

Konkurs orkiestr podwórzowych. Z inicjatywy chóru męskiego „Echo“ odbyła się w parku zdrojowym atrakcyjna impreza p. t. „Szukamy najlepszej kapeli kujawskiej“, która zgromadziła tłumy gości kuracyjnych i miejscowego obywatelstwa. Jury konkursu stanowili pp.: kapelmistrz orkiestry zdrojowej p. Kulecki, kapelmistrz orkiestry wojskowej por. Grafka i prof. Soja. Ogółem popisywało się 12 zespołów orkiestr podwórzowych. Pierwsze nagrody przypadły następującym zespołom: 1. Wacława Krasina, 2. Józefa Czarneckiego i 3. Czesława Kubasika. Pierwszy zespół otrzymał 25 zł nagrody, drugi 15 zł, a trzeci i następne po 10 zł.

ŁOBŻENICA. W ub. niedzielę o godz. 13 wybuchł pożar w posiadłości dentysty Schawera przy ul. Min. Pierackiego, który strawił zabudowania gospodarcze, wartości około 2.000 zł. Ogień wzniecony został przez kilkoro dzieci, bawiących się przy stodole zapałkami. Szybkiej i intensywnej akcji tak miejscowej jak i kilku pozamiejscowych straży pożarnej zawdzięczać należy, że pożar nie przyjął większych rozmiarów i nie przerzucił się na sąsiednie budynki. Szkoda pokryta będzie przez towarzystwo ubezpieczeniowe.

BARCIN. (lm) Ub. tygodnia wlamano się do zabudowań p. Lewandowskiego w Barcinie i skradziono motocykl wartości 800 zł i rower męski. Pomimo natychmiastowego pościgu nie zdołano złoczyńców dotychczas ująć.

OSTRÓW. (lj) Onegdaj rano udali się dwaj uczniowie tut. gimnazjum do Trzcielin z kajakiem. Wskutek nieostrożnego manipulowania żaglem przy kajaku, kajak się wywrócił i chłopcy wpadli do wody. Niej. Wojtasik zdołał się uratować, drugi Edmund Grossek, utonął, zaplątawszy się w liny żagla. Po dłuższym poszukiwaniu przez straż pożarną i saperów, topielca znaleziono 150 m od brzegu.

75-lecie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Wąbrzeźnie.

Wąbrzeźno. W dniach 6 i 7 bm. Kurkowe Bractwo Strzeleckie obchodziło uroczystość jubileuszową 75-lecia istnienia Bractwa. Oficjalną część uroczystości zapoczątkowała uroczysta msza św., na której podniosłe kazanie wygłosił ks. prob. Zaremba. Po mszy św. udano się w imponującym pochodzie do „Strzelnicy“ na śniadanie. Z kolei strzałem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, oddanym przez p. starostę pow. **Kalksteina, rozpoczęto** strzelanie o godność króla kurkowego. Po krótkim „bezkrólewiu“ królem został najlepszy strzelec p. **Rogowski,** I rycerzem p. **Grabowski,** II rycerzem długoletni prezes bractwa p. **Chwiałkowski.** Wręczenia odznak królowi dokonał p. starosta, I rycerzowi burmistrz m. Wąbrzeźna p. Schwarz, II rycerzowi ks. prob. Zaremba, po czym przystąpiono do spożycia wspólnego obiadu, który minął w miłym i wesołym nastroju. Po obiedzie rozpoczęto strzelanie na wszystkich tarczach o cenne ordery i bogate premie. W tym czasie obywatelstwo Wąbrzeźna i okolicy szczelnie zapełniło ogród „Strzelnicy“, bawiąc się ochoczo przy dźwiękach doborowej orkiestry wojskowej. O godz. 22-giej brać kurkowa z orkiestrą w karnych szeregach, udała się przez iluminowane ogniami bengalskimi ulice i rynek do „Dworu Wąbrzeskiego“, gdzie, jak również i w Strzelnicy rozpoczęły się tańce, które zakończyły uroczystości pierwszego dnia. W drugim dniu już od samego rana, śpieszyli bracia do Strzelnicy, by zdobywać cenne nagrody. Największa walka toczyła się na tarczy IX, gdzie strzelano o godność króla jubileuszowego. W rezultacie osiągniętych pierścieni. królem jubileuszowym został król okręgowy p. **Szulc** z Torunia. Po skończeniu strzelania, które trwało aż do zmroku, prezes Bractwa p. **Chwiałkowski** przystąpił do wręczenia nagród zdobywcom, po czym wspólnym dancingiem uroczystości jubileuszowe zostały zakończone. Organizacja uroczystości jubileuszowych stała na najwyższym poziomie, co zawdzięczać należy prezesowi p. Stanisławowi Chwiałkowskiemu.

ŚWIECIE. (t) Odbyte pod przewodnictwem p. burmistrza Słabęckiego zebranie przedstawicieli wszelkich warstw miejscowego społeczeństwa dokonało wyboru komitetu organizacyjnego, mającego za zadanie powołanie do życia w Świeciu wzorem innych miast pomorskich, chrześcijańskiej kasy bezprocentowych pożyczek. Do komitetu wybrano pp.: dyr. Donarskiego, dyr. Brauna, ks. radcę Konitzera, burm. Słabęckiego, kupców: Bartla, M. Nelkego, Piotrowskiego, Kierzkowskiego, dyr. Mrozka, adwokatów: Kubiaka, Jabłonkę, Zycha i Łabęckiego, rej. Buczkowskiego, cechmistrzów: Szmita, Grodzkiego, Manikowskiego, W. Kierzkowskiego, mistrza fryzjerskiego Abrahamowskiego, Balcera, rej. Brzeskiego, dr. Pokorskiego, mgr. Mantheya i naucz. Czarneckiego.

TCZEW. (as) Wskutek karygodnego niedbalstwa przez budowniczego Dominowskiego, w Tczewie przy ul. Marsz. Piłsudskiego nastąpiło załamanie się na rusztunek budowlany balkonu wagi 15 ctr, z którego spadli robotnicy Bronisław Lipkowski, który doznał złamania ręki oraz Alojzy Grzybowski, doznając lekkich obrażeń cielesnych. Budowniczego Dominowskiego przytrzymała policja do dyspozycji władz sądowych.

—Tut. sąd grodzki, rozpatrzywszy przy drzwiach zamkniętych skargę karno-prywatną znanej i powszechnie cenionej właścicielki cukierni p. Marty Wiśniewskiej z Tczewa przeciwko stolarzowi Fr. Jelińskiemu, oskarżonemu o zohydzenie w opinii publicznej oskarżycielki prywatnej przez rozsiewanie o niej fałszywych wieści, zasądził Zielińskiego na tydzień aresztu z zawieszeniem na 2 lata, 15 zł grzywny i na ponoszenie kosztów sądowych.

CZERSK. (al) Od kilku dni wałęsają się po Czersku bandy cyganów. W ostatni piątek cyganie w liczbie ok. 20 zebrali się w restauracji p. Jagalskiego, dokąd także zaprosili grajków ulicznych i przy akompaniamencie muzyki rozpoczęli pijatykę. Po pewnym czasie odmówili płacenia rachunku i wszczęli awanturę. Przybyła policja zabrała cyganów, jednakże w czasie eskorty kilku z nich zdołało uciec.

WIELE. W ub. środę w wielewskim jeziorze kąpał się pewien pomocnik szewski. W pewnej chwili pokazywał przyjaciołom sztukę nurkowania, zapuszczając się pod wodę, z której dłuższy czas nie wypływał. Obecni, zorientowawszy się, rozpoczęli za nim poszukiwania, lecz znaleźli tylko zimne zwłoki. Wypadek zdarzył się blisko brzegu. Topielec miał w tych dniach wstąpić w związek małżeński.

WĄBRZEŹNO. Kino „Słońce“ wyświetla film p. t. „Żona, czy sekretarka“.

— Nielada sensację wywołało prosię, pływające po jeziorze zamkowym. Jak się okazało, na ostatnim targu pewnemu rolnikowi uciekło prosię z woza. Uciekając przed goniącymi, prosię dobiegło do jeziora i popłynęło. Po dłuższym pływaniu, widocznie zmęczone kąpielą, dopłynęło do brzegu i dało się w końcu schwytać.

BRODNICA. (r) W dniu 8 bm. odbyło się zebranie Tow. Kupców Samodz., które zagaił prezes Gończ. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania uzupełniono ten wnioskiem sekretarza T. K. S. Józefa Bielickiego jun. o wyłonienie komisji, której obowiązkiem będzie sprawdzanie respektowania rozporządzeń (m. in. dot. szyldów) przez handlujących żydów. Do komisji wybrano prezesa Gończa oraz właśc. „Bazaru“ Lewińskiego. Nieprzestrzegających ustawy komisja odda do ukarania władzom. Do komisji targowej wybrano prezesa Gończa i dyr. Bizana. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych postanowiono m. in. zastosować bojkot bezwzględny, również towarzyski, tych właścicieli nieruchomości, którzy odnajmują żydom swe sklepy lub mieszkania.

CHEŁMNO. (lm) Władze bezpieczeństwa w Chełmnie zostały zaalarmowane „występem“ nieznanej bandy złodziei, która włamała się w nocy z 7 na 8 bm. za pomocą wybicia szyb w oknie do mieszkania Joanny Kubackiej, zam. w Starogrodzie pod Chełmnem, przy czy łupem tej bandy padły garderoba i rower ogólnej wartości 156 zł. Dalsze dochodzenia w toku.

ŚWIEKATOWO. (t) P. Rozynkowskiemu skradziono podczas dnia z pastwiska kozę. Przejeżdżający obok rowerem jakiś mężczyzna przystanął, zabrał kozę wraz z uwięzią i odjechał, jakby ze swą własnością. Tym osobliwym złodziejem okazał się niej. B., mieszkaniec wsi Korytowo, który — jak oświadczył — dlatego zabrał kozę, bo ten gatunek mu się bardzo podoba.

STAROGARD (ik.) Niej. Gołąbek Bronisława, zamieszkała w Starogardzie przy ul. Pelplińskiej, skazana została wyrokiem sądu okręgowego w Starogardzie dnia 10 bm. na 2 lata więzienia bez zawieszenia oraz 5 lat utraty praw obywatelskich i honorowych za nielegalne spędzenie płodu. Ofiarą niedozwolonych zabiegów Gołąbkowej padła niejaka Piesikówna, która zmarła w Klasztórku śś. Elżbietanek w Starogardzie.

W lesie państw. leśnictwa Kochanki wybuchł pożar, którego pastwą padły kilka mórg zagajników 1- i 15-letniego. W leśnictwie Czubek spaliło się półtora morga 11-letniego zagajnika.

DZIAŁDOWO. (r) Onegdaj powstał w zagrodzie rolnika Alojzego Chechłowskiego w Brodowie pożar, który zniszczył dom mieszkalny połączony z domem Szczepankowej, stamtąd zaś ogień przeniósł się na zabud. Stanisławy Bacharowej, które też padły ofiarą żywiołu. W płomieniach zginęły: koza, sprzęty domowe, bielizna, ubrania itp. Szkody wynoszą około 4 tysiące złotych.

— W dniu 8 bm. na szlaku Działdowo-Brodnica w okolicy Pierławki wypadł z pociągu 13-letni Karol Jerzy Miller z Wołomina koło Warszawy, jadący bez biletu. Jak zeznała ofiara wypadku, została ona z pociągu wyrzucona przez towarzyszy podróży, jadących również bez biletu. Chłopiec poniósł poważne obrażenia.

Szajka młodocianych bandytów skazana w sumie na 13 lat więzienia.

Starogard, 11. 6. (ik.) Wczoraj zasiedli na ławie oskarżonych sądu okręgowego młodociani członkowie dobrze zorganizowanej szajki włamywaczy w Starogardzie: bracia Zielińscy Jan (herszt) i Alfons, Schmidt Hugon i Piotrzkowski Franciszek.

Akt oskarżenia zarzucał podsądnym **zorganizowanie zbrojnego napadu w biały dzień na mieszkanie rządcy majętności Jabłowo pod Starogardem** w miesiącu maju br.

Zabrawszy wszelką garderobę, napastnicy usiłowali zbiec do miasta. Wszczęty przez rządcę p. Czajkę oraz policję pościg dał rezultat pozytywny. Mimo, że Jan Zieliński ostrzeliwał się, ujęto wszystkich sprawców i ulokowano w więzieniu.

Po wysłuchaniu świadków mowy p. prokuratora oraz obrony skazał sąd **Jana Zielińskiego,** lat 20, już ośmiokrotnie karanego na **7 lat więzienia** i przymusowy dom pracy, **Alfonsa Zielińskiego** na rok więzienia, zaś **Schmidta Hugona na 5 lat więzienia. Piotrzkowskiego** uwolnił sąd od winy i kary.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 818.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 1437, Apteka pod Gwiazdą, Chełmińska 26, tel. 1259.

Repertuar kin:

Apollo: „Godzina pokusy“.
Gryf: „Pieśniarz Wiednia“.
Orzeł: „Burza nad Andami“.

Kalendarzyk teatralny:

Sobota 12 bm. godz. 20: koncert uczniów i uczenic Instytutu Muzycznego im. Stanisława Moniuszki pod dyrekcją p. J. Zwierzchowskiego.

Zebranie organizacyjne Związku popierania polskiego stanu posiadania odbędzie się dziś, w poniedziałek 14 bm. o godz. 20 w lokalu p. Kellasa. Referat wygłosi prezes oddziału w Toruniu adw. dr Ossowski.

Katowicki teatr wesołków „Rarytas“ w Grudziądzu. W najbliższy czwartek o godzinie 20,30 w sali teatru miejskiego wystąpi jedyny raz zespół katowickich wesołków teatru „Rarytas“ z najnowszym przebojem Henryka Zbierzchowskiego p. t. „Gwiżdżemy na kryzys“. Zniżki ważne. Przedsprzedaż biletów w składzie cygar p. Wawrzyniaka, plac 23 Stycznia, tel. 1976.

Zajęcie rowerów. W ostatnich dniach tut. wydział śledczy zakwestionował 5 rowerów u osób podejrzanych, nie mogących udowodnić prawa własności. Poszkodowani mogą się zgłosić w biurze wydziału śledczego (Kościelna 13 pokój 108, w godzinach urzędowych w celu rozpoznania rowerów.

Zuchwała kradzież. Z gablotki wystawowej p. St. Czapczyka (Sienkiewicza 8) skradziono 8 noży fińskich wartości 38 zł, a z podwórza kupca Welkego (Legionów 1) skradziono wózek ręczny wartości 50 zł.

Zebranie Koła Zw. Inwalidów Woj. R. P. odbędzie się dziś, w poniedziałek 14 bm. o godz. 19-ej w restauracji teatru miejskiego. Z powodu bardzo ważnych spraw, przybycie wszystkich członków pożądane.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 14 czerwca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Bazylego Wielk. b. D. K.
Jutro: Jolanty wd., Wita m.
Wschód słońca o godzinie 3,36.
Zachód słońca o godzinie 20,23.

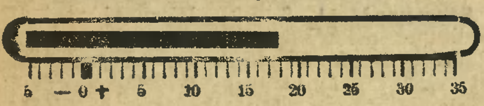
Stan pogody.

Znowu upały.

Napływ powietrza polarno-morskiego, które w ciągu doby ubiegłej napłynęło do Polski, powodując wzrost zachmurzenia i burze, bardzo prędko kontynentalizują się. Wskutek tego wczoraj w godzinach popołudniowych w całym niemal kraju nastąpiły rozpogodzenia. Temperatura o godz. 14 wyonsiła: 16 stopni w Gdyni, 19 w Zbąszyniе, 20 w Grudziądzu, 21 w Wilnie, 22 w Zakopanem, 24 w Poznaniu, Krakowie i Bydgoszczy, 26 we Lwowie i Białymstoku, 27 w Kielcach i Kaliszu, 28 w Warszawie i Łodzi, 29 w Lublinie, a 31 w Pińsku i Przemyślu.



Termometr wskazywał dziś rano:



POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. „Skamieniały las". W roli gł. Bette Daviss i Leslie Howard. Bogaty nadprogram.

LIDO. Fascynujący film erotyczny p. t. **„Poświęcenie".** W rolach gł. uroczy partner Grety Garbo z „Damy Kameliowej" Robert Taylor oraz piękna Barbara Stanwyck. Nadprogram kolorówka i najnowsze tygodniki.

MORSKIE OKO. Rewelacyjny program p. t. **„Dzikie ścieżki".** Nadprogram kolorówka **„Trzy wilczki"** oraz najnowsze tygodniki.

POLONIA. Pat i Patachon w najnowszej komedii — perwszy raz śpiewają w filmie — p. t. **„Dwa urwisy".** Bogaty nadprogram.

———O———

— **Stow. Kupców Podróżujących** i przedstawicieli handlowych północnego Pomorza w Gdyni, ul. 10 Lutego 39 p. 30 tel. 36-02. Sekretariat czynny codziennie od godz. 3—6 po południu. (11315

— **Goście szwedzcy w Gdyni.** Przybyli do Gdyni mili goście ze Szwecji. Są to wychowankowie szkół szwedzkich, którzy na dwóch jachtach — „Kaparen" i „Alona" zawinęli do naszego portu. Na mniejszym pięknym jachcie „Alona" przybyły wyłącznie dziewczęta, które stanowią załogę jachtu, na większym zaś młodzieńcy w wieku od lat 15 do 18. Goście szwedzcy zwiedzą nasze miasto i port, podejmowani przez młodzież gdyńską. Niebawem z rewizytą uda się do Szwecji żaglowiec harcerski „Zawisza Czarny" z załogą składającą się z harcerzy morskich.

— **Upał, jakiego już dawno nie było.** W ostatnich dniach panuje na całym wybrzeżu upał, jakiego dawno już nie było. Temperatura sięga blisko 40 stopni ciepła. Kurz i rozpalone mury kamienic wypędzają mieszkańców miasta na plaże i w chłodne lasy. Gdy jednak w większości miast upał taki jest utrapieniem, w Gdyni i okolicy zapowiada on jedynie piękny sezon letni.

— **Zawody hippiczne w Gdyni.** Staraniem Pomorskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni odbędą się w czasie od 15 do 19 czerwca międzynarodowe zawody hipiczne państw bałtyckich, w których udział wezmą ekipy: szwedzka, łotewska, Prus Wschodnich, finlandzka i polska. Zgłoszono dotąd na zawody około 80 koni, a program zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Zawody odbędą się na stadionie miejskim w Gdyni, a szczegóły zawodów podamy niebawem do wiadomości naszych czytelników.

Parę uwag o morskim programie gospodarczym.

Uprzemysłowienie Gdyni.

Zagadnienie uprzemysłowienia Gdyni może być zrealizowane w pierwszym rzędzie przez **otwarcie odpowiednich terenów dla zakładów przemysłowych w porcie,** w drodze budowy Kanału Przemysłowego oraz w drodze przeznaczenia na ten cel przez miasto dogodnych terenów. Poza tym należy **stworzyć w Gdyni prawo zabudowy na terenach portowych,** umożliwiające osiąganie własności tych terenów przez budujących oraz ograniczyć system krótkich dzierżaw terenowych, które nie sprzyjają ruchowi inwestycyjnemu Zainteresowanym przedsiębiorstwom i kapitałom należy stworzyć odpowiednie warunki, wyższe niż w reszcie kraju, rentowności. Do rozwoju przemysłowego winien być dostosowany **ustrój prawno-skarbowy Gdyni,** specjalnie na terenie Wolnej Strefy Przemysł Gdyni winien mieć możność swobodnego zaopatrywania się w surowce w dostatecznych ilościach Taryfy kolejowe przy przewozach w głąb kraju wyrobów gotowych wyprodukowanych w Gdyni winny stwarzać odpowiednie udogodnienia dla przemysłu portu i miasta Gdyni

Handel w Gdyni

Z powstawieniem handlu w Gdyni związane jest ryzyko osiedleńcze dla kupca które wymaga rekompensaty w postaci **przywilejów podatkowych.** Istniejące obecnie zwolnienie od podatku przemysowego od obrotu winno być stosowane do wszystkich firm i winno być nie jako uprawnieniem podmiotu gospodarującego w Gdyni, a nie nadanym przez administrację przywilejem. Poza tym **handel portowy w Gdyni winien być wyposażony, podobnie jak Gdańsk i w podobnych rozmiarach,** w administrowane samodzielnie odpowiednio wysokie kontyngenty przywozowe. Są to dwa warunki, bez spełnienia których nie może być mowy o rozwoju własnej dyspozycji handlowej w gospodarczym ośrodku Gdyni.

Zaopatrzenie Gdyni.

Gdynia będąc głównie ośrodkiem przeładunkowym jak dotychczas, a nie miastem handlowym odczuwa dotkliwie w niektórych brańżach **brak należytego zaopatrzenia we wszelkiego typu towary polskie,** co wpływa na zahamowanie tempa rozwoju miasta. Stworzenie poważnych centrów hurtowego handlu wewnętrznego, zarówno w zakresie ściśle aprowizacyjnym jak i w dziedzinie towarów przemysłowych, stanowi jeden z ważnych kroków w kierunku usamodzielnienia gospodarczego miasta.

Kredyty.

Dla celów inwestycyjnych, produkcji przemysłowej, handlu i rozwoju inicjatywy prywatnej na terenie żeglugi handlowej — **niezbędne jest uruchomienie tanich kredytów bankowych.** Należałoby dążyć do tego, aby stopa procentowa tych kredytów nie była wyższa, niż to ma miejsce w sąsiednich portach na Bałtyku.

Uprawnienie administracyjne.

Wszelkie władze administracyjne i skarbowe na terenie Gdyni winny być wyposażone co najmniej w uprawnienia II instancji gdyż to tylko może dać **samodzielną dyspozycję administracyjną** praktycznie wystarczającą dla potrzeb portu i miasta. Specjalnie doniosłym jest podniesienie kompetencji organów administracyjnych, zainteresowanych w regulowaniu poszczególnych odcinków życia gospodarczego.

Opłacalność Gdyni.

Gdynia jest nader doniosłym instrumentem dla naszej gospodarki publicznej. **Znaczenie Gdyni dla bilansu płatniczego Polski jest bardzo duże.** Licząc tylko 10 proc. od wartości towarów przeładowanych przez Gdynię, tj. od 760 milionów zł w r. 1935, która to suma stanowi przeciętny koszt przeładunku, w braku Gdyni zmuszeni bylibyśmy przekazać zagranicę obcym portom przynajmniej 76 milionów zł. Podobnie w braku Gdyni musielibyśmy obcym kolejom zapłacić za transport towarów do portów obcych około 100 milionów zł. Za frachty morskie obsługiwane obecnie przez polską flotę handlową w stosunku ca 9 proc. ogółu przewozów morskich w obrocie naszych portów — musielibyśmy zapłacić obcym armatorom ca 30 milionów zł, gdyby nie Gdynia, która umożliwia posiadanie własnej floty. Łącznie więc **Gdynia zaoszczędza Polsce rocznie, licząc skromnie, około 200 milionów zł,** które w przeciwnym wypadku należałoby płacić zagranicy za usługi w handlu zamorskim. Jest to bardzo znaczna suma na nasze stosunki i gdyby nie kilkoletnie jej zaoszczędzanie — sytuacja naszej gospodarki publicznej i państwowej przedstawiałaby się dzisiaj bardzo niekorzystnie.

Nareszcie skończą się żydowskie „pseudonimy".

W Gdyni, podobnie jak i w innych miastach roi się od szyldów z „pięknie" brzmiącymi nazwami **„Polbut", „Polkawa", „Cytrynopol" oraz temu podobne firmy, za którymi starają się ukryć Icki, Mośki, Srule.** Niejednokrotnie taki „pseudonim" żydowskiego kupca bywa przyczyną, że zdezorientowany obywatel wejdzie po zakupy do żydowskiego kramiku, skąd odwrót jest trudny, gdyż sam właściciel ze zgrają pomocników rzucają się na bezbronną ofiarę i tak długo ją męczą i namawiają, aż zostawi parę ciężko zapracowanych złociszy wzamian za jakąś żydowską tandetę.

Komisariat Rządu w Gdyni położył jednak nareszcie kres temu wprowadzaniu w błąd kupujących. Wydane przez Komisariat Rządu w tej sprawie rozporządzenie oparte na art. 33 ustawy przemysłowej wymaga od wszelkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, aby **podawały one nazewnątrz w sposób jasny i czytelny imię, nazwisko lub firmę oraz rodzaj przedsiębiorstwa.** Nie jest też dozwolone umieszczanie różnych nazw na szybach wystawowych, a podawanie nazwiska nieczytelnym prawie, drobnym napisem. Tak więc właściciele zarejestrowanych w sądzie przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych nie będą mogli ukryć swej narodowości pod szumnie brzmiącą nazwą.

Troska o zwierzęta w czasie upałów.

Podczas panujących obecnie upałów należy szczególną opieką otoczyć nasze zwierzęta domowe. **Najbardziej cierpią teraz psy podwórzowe, przywiązane do łańcucha,** których budy stoją często w pełnym słońcu, a miska do wody świeci pustką. Czyż to tak trudno psu za jego usługi, oddane człowiekowi, zapewnić w tym upale świeżą wodę i budę jego przesunąć w miejsce zacienione?

Tak samo konie, pracujące przeważnie za mało wody otrzymują. Koń powinien być napojony nie tylko wieczorem w stajni, ale i podczas pracy, szczególniej po nakarmieniu. Dobrze napojony koń odwdzięczy się swemu właścicielowi, podwajając wydajność swej pracy. Jest obowiązkiem każdego przedsiębiorcy ustawiać poidła dla koni na placach budowlanych i innych miejscach stałej pracy koni, aby nie przysparzać udręki stworzeniom i tak przeważnie ponad siły eksploatowanym.

Zjednoczenie T-stw Opieki nad Zwierzętami, Oddział w Gdyni, prosi obywateli Gdyni, a właścicieli zwierząt w szczególności o przestrzeganie tego podstawowego obowiązku i o komunikowanie nam o wszelkich niedomaganiach w dziedzinie opieki nad zwierzętami.

Zapisy na członków przyjmuje się telefonicznie pod nr. 2408 i 2310.

———::———

S/s „Polonia" na wycieczce. Dnia 7 bm. odpłynął z Konstancy s/s „Polonia", wioząc na pokładzie pierwszą z tegorocznych wycieczek turystycznych, organizowanych przez GAL, jadąc do Egiptu. Dnia 11 bm. statek przybył do Pireusu, skąd odszedł 12 bm. w dalszą drogę.

Dziecko przejechane przez autobus.

Kronika wypadków przynosi raz po raz wiadomości o przejechaniu dzieci przez samochody. Dużą winę w tych wypadkach ponoszą rodzice, które **zostawiają małe dzieci na ulicy bez najmniejszego dozoru.** W czasie zabawy dzieciaki nie zwracają uwagi na sygnały samochodowe, a nieco starsze uprawiają nawet pewien sport polegający na przebiegnięciu przez jezdnię tuż przed cyklistą, lub samochodem. Zabawa taka kończy się zazwyczaj tragicznym kalectwem a nieraz i śmiercią. Ostatnio **autobus przejechał na śmierć pięcioletnie dziecko, bawiące się na jezdni na Grabówku.** Niech ten tragiczny wypadek będzie ostatnią przestrogą dla rodziców i starszego rodzeństwa.

Prawo pobytu w Gdyni.

W związku z wejściem w życie rozporządzenia o ochronie granic państwa, wszyscy pracownicy tak fizyczni jak i umysłowi, którzy zamierzają poszukiwać w Gdyni pracy, **winni uzyskać zezwolenie Komisariatu Rządu na pobyt.** Tyczy się to osób poszukujących pracy, którzy zamieszkali w Gdyni po 25 października 1936 r. Wszyscy, którzy takiego zezwolenia nie przedstawili w biurze pośrednictwa pracy do dnia 1 czerwca rb., zostali skreśleni z ewidencji poszukujących pracy. Uzyskanie pozwolenia na pobyt w Gdyni dla specjalistów wszelkich zawodów uzależnione jest od stwierdzenia przez ekspozyturę Funduszu Pracy w Gdyni, że **Gdynia odnośnych specjalistów nie posiada.** Pozwolenie pobytu dla takich specjalistów będą wydawane tylko na okres rzeczywistej potrzeby.

Parę uwag o morskim programie gospodarczym.

Morski program gospodarczy Polski winien obejmować wszystkie dziedziny życia gospodarczego na daleką metę i odpowiadać zarówno celom rozwoju gospodarczego Państwa, jak i szerzej pojętej racji stanu. Program ten da się streścić w następujących punktach:

Bezpieczeństwo Gdyni.

Z kwestią bezpieczeństwa Gdyni wiąże się impet inwestycyjny i osiedleńczy. Istnieją dwa źródła bezpieczeństwa narodowego stanu posiadania na wybrzeżu: 1) **siła militarna całego narodu,** 2) **międzynarodowa wspólnota interesów ekonomicznych,** stworzona przez Państwo, zainteresowane w utrzymaniu swego stanu posiadania. Jeśli Gdynia będzie kilkusettysięcznym miastem polskim, międzynarodowym portem Polski, w którym będą zaangażowane wielkie interesy międzynarodowe — bezpieczeństwo jej w sensie politycznym i trwałość w przynależności do państwa polskiego będzie tym samym równie silnie gwarantowane, jak za pomocą środków militarnych. Przykłady z historii portów, a zwłaszcza portów hanzeatyckich ilustrują bardzo wyraźnie czynniki ich bezpieczeństwa ekonomicznego, zapewniającego im **byt i współpracę ze swym państwem, mimo niekorzystnego położenia w znaczeniu wojskowym.** Społeczeństwo polskie niedość sobie zdaje sprawę z doniosłości tego czynnika, co stanowi dość ważną przeszkodę dla zdecydowanej polityki i akcji gospodarczej, zmierzajacej do szybkiego rozwoju miasta i portu w Gdyni.

Rozwój miasta.

Celem więc polskiej racji stanu winno być stworzenie dużego skupienia ludności polskiej nad Bałtykiem. Dlatego też dążyć trzeba, aby jak najszybciej Gdynia stała się kilkusettysięcznym miastem. Wielka ilość ludności znaleźć może podstawę bytu jedynie w wielkiej ilości warsztatów pracy. **Dlatego też Gdynia winna być nie tylko miastem portowym, lecz stolicą handlowo-przemysłową dla całego Pomorza i Zachodniej Polski.** Wymaga to podjęcia na równi z dalszą rozbudową portu energicznej akcji w zakresie uprzemysłowienia Gdyni i powołania do życia potężnej i wszechstronnej organizacji handlowej.

———X———

— **M/s „Batory" w New Yorku.** M/s „Batory" wyruszy z New Yorku do Europy dnia 4 lipca. Przyjazd statku do Gdyni spodziewany jest na dzień 13 lipca, po czym 15 lipca „Batory" wyjedzie na wycieczkę na Fiordy.

— **Odjazd „Pułaskiego" do Ameryki Południowej.** S/s „Pułaski", który przebywał w stoczni gdańskiej na dorocznym remoncie, odpływa do portów Południowe Ameryki dnia 19 bm.

Programy radiowe.

Wtorek 15 czerwca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,18:** Gimnastyka. **6,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **7,15:** Audycja dla poborowych. **7,35:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. Słuchowisko dla dzieci młodszych p. t. „Kłopoty promyka". **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** Skrzynka rolnicza. **12,25:** Orkiestra rozrywkowa pod dyr. Br. Nagujewskiego (z Łodzi). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Podwieczorek pod lipą — audycja dla dzieci. **16,20:** Żołnierze śpiewają — audycja w wyk. chóru żołnierskiego pod dyr. kaprala Ulrycha (z Torunia). **16,45:** „W kopalni soli potasowych w Kałuszu" — felieton (ze Lwowa). **17,00:** Festyn na dworze Walezyusza". Pieśni i tańce renesansu w układzie Sergiusza Kontera i w wykonaniu Stefanii Grabowskiej i Sergiusza Kontera oraz zespołu instrumentalnego orkiestry wileńskiej pod dyr. Wład. Szczepańskiego (z Wilna). **17,50:** Aktualna pogadanka turystyczna. **18,00:** Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. **18,15:** Melodie filmowe (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** „Zemsta" — skecz (z Krakowa). **19,15:** Muzyka lekka w wyk. zespołu W. Tychowskiego. **19,35:** Pogadanka o operze „Książę Igor" Al. Borodina. **19,40:** Przerwa. **19,45:** „Książę Igor" — prolog oraz akty I i II opery Aleksandra Borodina. Transmisja z opery królewskiej w Londynie „Covent-Garden". W przerwie I-ej ok. godz. 21 dziennik wieczorny, wiadomości rolnicze i wiadomości sportowe. **22,25:** „Ta trzecia" - humoreska H. Sienkiewicza (II). **22,40:** Muzyka lekka (płyty). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i przegląd prasy.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 12,15: „Spożywajmy więcej mleka" — pogad. rolnicza. **13,00:** Orkiestry i soliści (płyty). **15,00:** Na hiszpańskie motywy (płyty). **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **16,20:** „Żołnierze śpiewają" — audycja w wyk. chóru żołnierskiego pod dyr. kaprala Ulricha. **18,10:** Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi Stanisław Nowakowski. **18,20:** Muzyka fortepianowa (płyty). **18,40:** Program n ajutro. **18,45:** Wiadomości z Pomorza. **22,40:** Muzyka (płyty). **23,00:** Tańczymy (płyta za płytą).

ZAGRANICA.

Frankfurt. 19,00: Muzyka kameralna. **Sztokholm. 19,50:** Program rozrywkowy. **Deutschlandsender. 20,10:** „Prosimy do tańca". **Lublana. 20,30:** Muzyka bułgarska. **Radio-Romania. 20,30:** Koncert symf. **Bruksela franc. 21,00:** Muzyka francuska. **Lipsk. 21,10:** „Fantastyczna podróż dokoła ziemi", wesoła audycja słowno-muzyczna. **Tuluza. 21,10:** Muzyczka. **Hamburg. 22,3:** Muzyka lekka i taneczna. **Monachium. 23,00:** Koncert rozrywkowy. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Referat wizytatora Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego.

W dniach 14 i 15 bm. odbędzie się w Bydgoszczy konferencja dyrektorów i nauczycieli szkół handlowych Wielkopolski i Pomorza W ramach konferencji wygłosi p. wizytator Grabowski publiczny odczyt na temat: „Możliwości kształcenia handlowego w Polsce z szczególnym uwzględnieniem okręgu szkolnego poznańskiego, na który zaprasza się sfery kupieckie i gospodarcze jak również rodziców, którzy zamierzają kształcić swe dzieci w kierunku handlowym. P. wizytator Grabowski wygłosi swój referat w poniedziałek 14 bm. w auli Publ. Szkoły Dokszt. Zawodowej przy ul. Konarskiego 2 o godzinie 16,30. Referat uzupełni p. inż. Siemiradzki, dyrektor gimnazjum elektrycznego o sprawach szkół technicznych na terenie Bydgoszczy. (11677

Do katolickiego nauczycielstwa miasta Bydgoszczy i okolicy!

1. **Pielgrzymka polskiego nauczycielstwa**
2. **Zbiorowy pociąg specjalny wyrusza z Bydgoszczy 23 czerwca o godz. 19,31, a przyjeżdża do Częstochowy nazajutrz o godz. 4,20. Wyjazd z Częstochowy nastąpi 24 czerwca o godz. 21,40, a przyjazd do Bydgoszczy 25 czerwca o godz. 5,30. Pociąg ten zatrzymuje się tylko w Inowrocławiu i Gnieźnie.**
3. **Zgłoszenia miejscowe nauczycielstwa przyjmuje sekretariat komitetu lokalnego, który urzęduje w Miejskim Gimnazjum im. Kopernika dziennie w godzinach od 18—20.**
4. **Zamiejscowi uczestnicy(czki) prześlą zgłoszenia wraz z opłatą na ręce skarbnika komitetu lokalnego; adres: dyrektor N. Weimann, Bydgoszcz, ul. Litewska 5.**
5. **Opłata za bilet kontrolny wraz z kartą uczestnictwa wynosi 10,40 zł.**
6. **Na podstawie biletu kontrolnego otrzymują uczestnicy(czki) zamiejscowi 50% zniżki na dojazd kolejami do punktu zbiornego, tj. do Bydgoszczy.**
7. **Udział w pielgrzymce mogą brać nie tylko nauczyciele(ki) w służbie czynnej, ale także byli nauczyciele(ki) oraz członkowie rodzin nauczycielskich, z wyjątkiem dzieci poniżej lat 16.**
8. **Przyjazd z Częstochowy do Bydgoszczy nastąpi 25 czerwca br. w godzinach rannych.**
9. **Ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń upływa z dniem 15 bm.**

KOMITET LOKALNY.

Około 25.000.000 zł

wynoszą wszystkie wygrane przyszłej Loterii Państw. Aby jednak chociaż jedną z tych wielkich wygranych otrzymać, trzeba mieć los. Gdy się jednak już wygrało, to ważnym jest, by kolektor o tej wygranej natychmiast zawiadomił i ją w najkrótszym terminie wypłacił. Kolekturą, która natychmiast zawiadamia i odwrotnie wygrane wypłaca, jest kolektura **Konstantego Rzannego w Bydgoszczy, Gdańska 25,** w której też trzeba się zaopatrzyć w nowy los do następnej loterii.

Sprawy sokole.

W związku z sprawą przedłużenia toru strzeleckiego i prac ziemnych w ogrodzie Sokolni, odbędzie się wspólne posiedzenie ścisłych zarządów Tow. Gimn. Sokół I i Kurkowego Bractwa Strzeleckiego **we wtorek 15 bm. o godz. 18 30** w sali „Sokolni". Członków zarządu Sokała uprasza się o punktualne przybycie.

Z życia towarzystw.

Poniedziałek 14 czerwca.

Godz. 19,00: **Kat. Stow. Kobiet, oddział „handel i konfekcja".** Zebranie plenarne w biurze parafialnym przy kościele Św. Trójcy.

Godz. 19,30: **Koło instruktorów II kl. P. C. K.** Zebranie plenarne w świetlicy PCK, ul. Cieszkowskiego 11. Na porządku obrad ważne sprawy.

* * *

Bractwo Żywego Różańca Ojców przy Farze. Dnia 12 bm. zmarł członek śp. Jan Marynowski. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarza nowofarnego. Uprasza się członków o liczny udział w pogrzebie.

Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powsz. koło m. Bydgoszczy. Zebranie plenarne w środę 16 bm. o godz. 19,30 w auli Szkoły Przemysł.-Dokszt. przy ul. Konarskiego 2. Porządek obrad: 1. Pielgrzymka nauczycielska do Częstochowy. 2. Sprawozdanie ze zjazdu delegatów — kol. Beyer. 3. Referat: „Zadania katolickiego nauczyciela w dobie obecnej" — kol. Beyer. 4. Komunikaty. 5. Wolne głosy. Uprasza się o liczny udział w zebraniu.

Tow. pomocników fryzjerskich. W niedzielę 4 lipca wycieczka do Inowrocławia. Wyjazd autobusem o godz. 6 z pl. Kościeleckich. Zapisy do dnia 15 bm. u p. Kaczmarka, Jackowskiego 17.

P. C. K. Koło instruktorów przypomina o wycieczce do Torunia dnia 20 bm. Dodatkowe wpisy przyjmuje prezes koła w biurze P. C. K. Przejazd w obie strony autobusem 2,75 zł.

We wtorek 15 b. m. jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu mojej ukochanej żony, naszej najdroższej mateczki

śp. Kazimiery Sławińskiej

odbędzie się

nabożeństwo żałobne

za duszę Zmarłej w kościele Klarysek o godz. 8.30, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają

11871) **mąż i dzieci.**

\+

Dnia 12 bm. o godz. 6,30, zaopatrzona Sakramentami św., zmarła po dłuższych cierpieniach moja najdroższa żona, nasza ukochana córka, siostra i szwagierka ś. p.

z Zagórskich

Salomea Putz

przeżywszy lat 30, o czym zawiadamiają z głębokim smutkiem

Bydgoszcz, Chojna, Berlin. **Mąż z rodziną.**

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15-go bm. o godz. 16,30 z domu żałoby przy ul. Racławickiej nr 8, na nowy cmentarz parafii Najśw. Serca Pana Jezusa.

Msza św. za duszę Zmarłej odbędzie się dnia 16-go bm. o godzinie 9-tej rano w kościele Najśw. Serca Jezusowego. (11900

Wszystkim przyjaciołom, znajomym, szczególnie Wielebnym księżom proboszczom Konopczyńskiemu i Watkowskiemu, pp. rektorostwu, nauczycielstwu, dzieciom kl. VI i VII oraz Opiece Rodzicielskiej szkoły im. St. Leszczyńskiego za okazanie nam tyle dobrego serca w chwili ciężkiego smutku i oddanie ostatniej przysługi ś. p. **Dziuteczce Ejsmunttównie** składają serdeczne

Bóg zapłać!

11875) **Rodzice i siostry.**

\+

Dnia 12 czerwca 1937 r. zmarł po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec ś. p.

Jan Marynowski

emeryt pocztowy

o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 b. m. o godz. 17-tej z kostnicy cmentarza nowo farnego.

Msza św. żałobna dnia 16 b. m. o godzinie 8-mej w kościele farnym. (11911

Uchwałą (11894 z dnia 20 marca 1937 — III. VI. 27/37 ustanowił Sąd Grodzki w Bydgoszczy zarząd spadku po Janie Niedzielskim, zmarłym dnia 1 kwietnia 1936 w Bydgoszczy i mianował zarządcą masy spadkowej adwokata Szeszyckiego. Sąd Grodzki.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Meble wszelkiego rodzaju z gwarancją najtaniej dostarcza (7220

Bydgoska Hala Mebli właśc.: A. Zieliński Bydgoszcz, Śniadeckich 40.

Sztuczna węza z czystego wosku pszczelnego wszelkie artykuły pszczelarskie na sezon stale na składzie. **Juliusz Musolff** T. z o. p. 7693 Bydgoszcz ulica Gdańska 7 tel. 1650 i 3026

Okucia do sztandarów oraz kompletne sztandary poleca: Fabryka Wyrobów Metalowych, Bloch, Śniadeckich 30. (11858

SPRZEDAŻE

Dom ogród sprzedam. Strzelecka nr 49. 11889

Żaglówkę 2-osobowę niewykończoną sprzedam tanio. Na Wzgórzu 45 m. 5. 11882

Gdynia (11879 Sprzedam zakład fryzjerski damsko-męski dobrze zaprowadzony. Leśna 29a.

Tanio sprzedam dom piętrowy w dużej kościelnej wiosce, 2 składy, dobrym położeniu, 13 tys., wpłata 7 tys. Paweł Wiczarski, Wielki Komórsk powiat Swiecie. (11869

Kaczęta czterotygodniowe, pekingi. Mińska 14, telefon 3089. (6332

Tanio 11762 meble ogrodowe, wąż ogrodowy, leżaki, ściany oszklone do altany, werandy, drzwi, okna. Gdańska 86, m. 2.

Plac budowlany. Gnieźnieńska nr 10. 11049

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „W zamieci żelaza i ognia“ i nadprogram.

APOLLO: „Lekkoduch“ z Ginger Rogers i Fredem Astaire i nadprogram.

BAŁTYK: „Pod dwiema flagami“ oraz nadprogram.

Kolonialkę dobrze zaprowadzoną sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (6310

Mały dom z 2 placami budowlanymi na sprzedaż. Kujawska 64. (11683

Wózek dziecięcy skrzynkowy na sprzedaż. Hetmańska 9, m. 2. (11886

Słupy betonowe do płotów. Langiewicza 3, fabryka mebli. (11687

Sprzedam skład kolonialny. Zgłoszenia Kujawska 31—8. (11903

Pożyczki Narodowe, Konsolidacyjne, Inwestycyjne kupuję. Gdańska 64—3. (11563

Kupię samochód używany nowoczesny w dobrym stanie zaraz. Oferty filia Dziennika „Opel, Fiat Polski.“ (6289

Kupię dom dobrze się rentujący wpłata 40 000 zł. Oferty do Dzien. Bydg. pod „D. W.“ (11898

Chłodnicę (11872 Chevrolet czwórka 27 r. w dobrym stanie kupię. Adres wskaże Dziennik.

Willę 6—8 pokojową, kupię Zgłoszenia filia pod „Zaraz W“. (11907

Kupię odstrzał kozła. Oferty filia pod „Cena“. 11899

Fuzja (drilling) 16-ka, aparat fotograficzny 9×12, (klisze), sprzedam. Poznańska 6, skład sieci. (11893

POSADY WOLNE

Panienka inteligentna, miłej powierzchown., do prac gospodarsko domowych z gotowaniem oraz pomocy w składzie kolonialnym, u samotnych dwóch panów na wieś, od zaraz lub później potrzebna. Łaskawe zgłosz. z podaniem warunków oraz przesłaniem fotografii do Dzien. Bydg. pod nr „97“. (11896

Kucharka 9895 umiejąca dobrze gotować, sumienna, z dobrymi świadectwami, może zaraz się zgłosić z dołączeniem fotografii do Dziennika Bydgoskiego pod „Sumienna 9895“.

Służąca samodzielna od zaraz. Plac Piastowski 19—5. (6351

Czeladnik (11906 kołodziejski potrzebny zaraz. Zbożowy Rynek 11.

Fryzjer męski, fryzjer damsko-męski, fryzjerka żelazkowa wodna zaraz na stałe, Kosznik, Kościerzyna, Wilsona nr 38. 11752

Krawcowa (11865 w dom potrzebna od zaraz. Długosza 3, m. 2.

Potrzebna zaraz dobra kucharka na sezon letni nad morzem. Zgłoszenia Gollnik Józef, Chłapowo, poczta Wielka Wieś, Pomorze. (11843

Młodszy czeladnik krawiecki potrzebny. Fordońska 13. (11876

POSADY POSZUKUJĄ

Starsza sumienna osoba poszukuje posady w biurze. Język polski — niemiecki. Kaucja 300 zł. Oferty filia Dzien, pod „357“ (6254

Dobra krawcowa w dom na krótki czas potrzebna. Oferty z podaniem warunków do Dziennika Bydgoskiego pod „K. R.“ (11797

Pomocnika młodego lecz tylko dobrze poleconego przyjmie od zaraz K. Nowakowski Nast. handel win i delikatesów, Inowrocław. (11605

Wojażer wspólnik na rowery. Pod „A. B. C.“ filia Dz. (6350

Panienka do obsługi gości z dłuższą praktyką od zaraz potrzebna. Zgł. z fotografią pod. wieku, gaży i odpisy świadectw. Cukiernia Puczyńskiego, Chełmno. (11805

Służąca do wszystkiego potrzebna. Orla 32. (11878

Dziewczyna przychodnia potrzebna. Zgł. 2—6, Kaszubska 14, m. 16. (11868

DZIERŻAWY

Plac garaże, warsztaty, składnice oddam. Szczecińska nr 8 (6342

Warsztat 4×8 Hetmańska 22 do wynajęcia. Zapytać Kanałowa 11. (11621

Poszukuję ubikacji, lub próżnego pokoju na składnicę w centrum. Oferty pod „Zaraz K“ do filii. (11881



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

tylko kuch. Nakielska 149.

1 pokojowe: kuch. 15zł. Śniadeckich 39/1

2 pokojowe: kuchnia. Babia Wieś 4.

3—2 i 1 pokojowe: kuchnia. Śniadeckich 31/1.

4 pokojowe: z wygodami. Nakielska 71.

5 pokojowe: I. II. ptr. odremont. Świętojańska 21, wskaże portier.

4 pokoje oddam dobry punkt II piętro tel. 29-89. 6237

Pokój dla pana. Gdańska 51, m. 5. (11688

Po lekarzu dentyście 4 pokojowe odstąpię. Oferty Dziennik „Egzystencja“. 11888

3 pokoje kuchnia, łazienka, służbowy, gaz dla pojedyńczej osoby albo bezdzietnego małżeństwa w willi. Ul. Płocka 12. (6333

4 pokojowe Jezuicka 10. (11890

Trzypokojowe mieszkanie, wszelkie wygody, wysoki parter, wynajmie Śląska 3. (11906

POKOJE WOLNE

Pokój dwuosobowy, dobrze umeblowany. Chwytowo nr 8/14. (6331

Pokój kuchenka gazowa. Mostowa 2—13. (6330

Pokój niekrępujące wejście. Wełniany Rynek 11—5. (11891

Umeblowany Jana Kazimierza 4/3. (11887

Pokój umeblowany niekrępujący słoneczny, tanio. Kujawska 56. (11885

Umeblowany czysty, łazienka. Petersona 12—3. 6349

RÓŻNE

Za długi mej żony Franciszki Jurskiej, która mnie w złośliwy sposób opuściła, nie odpowiadam. Aleksander Jurski. (11877

Rzucone na małżeństwo Gutknechtów w Bydgoszczy, ulica Nowodworska 3, obelgi cofamy i przepraszamy. M. M. Laskowscy. (11867

Zginął (11874 bernardyn, oddać za wynagrodzeniem, Świętojańska 6.

Biedny bezdomny zgubił w ub. środę portfel z pieniędzmi 25,— zł, oraz wszelkie swoje dokumenty, książeczkę żywnościową i bezrobocia, paszport, książkę pracy niemiecką wraz z kartą znaczków i inne na nazwisko Woziwocki Marcin. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot. Ulica Podgórna 25, m. 4. (11892

WSPOMNIENIA.



— Możesz sobie przypomnieć mój kochany, kiedyśmy to w 1905 r. założyli się, że żaden z nas nie ożeni się!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni, za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy.